

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Fakt decydujący

W artykule poprzednim („Robotnik” z dn. 14 maja) stwierdziłem, że załamywanie się gospodarki kapitalistycznej nastąpiło w takim okresie rozwoju społeczno-klasowego narodów, kiedy mamy „*prstrą mozaikę*” odrębnych klas społecznych, skupiających — każda z osobna — miliony ludzi, kiedy t. zw. *klasy pośrednie* (włóściarstwo, drobnomieszczactwo, sproletaryzowana inteligencja i t. d.) nie tylko nie zanikają jako samoistne grupy społeczne, ale, raczej przeciwnie, rosną pod względem liczebności i pod względem własnej „dynamiki” wewnętrznej, t. j. uświadomienia sobie swojej siły gatunkowej, zdolności do organizowania się, rozmachu psychicznego. Proletariat nie stoi sam jeden twarzą w twarz z kapitałem przemysłowym, finansowym i rolnym; obok proletariatu stoją na scenie dziejowej inne *milijonowe* klasy społeczne, tak samo wynędzniałe, zrozpaczone, gniewne, — jednakże... *inne*.

Nie są one *biernym widzem* biegu zdarzeń; są *czynnikami* i *chcą być* czynnikami, niebylejakim...

Dalej wchodzi w grę „*elementy zdeklasowane*”; *bezrobotni* stali się, jak pisałem, nieomal *stałą* samodzielną grupą społeczną; „*armia rezerwa*” przemysłu już nie jest *przejściowym* punktem zbornym jednostek, *chwilowo* wyrzuconych poza nawias procesu produkcji i wymiany. Poza bezrobotnymi istnieją *wszakże* osobne rzesze *zdeklasowane*, znowuż *milijonowe*; młodzi intelligencka z dyploma i maturami, ale bez posad i bez zarobków, mali *małsterkowie* po wsiach i miasteczkach, „*bieda z nędzą*”... z *fachem* w ręce, *pożobowcy* wielkiej wojny usunięci z wojska oficerowie — niższych stopni i podoficerowie, którzy niczego innego robić w życiu nie potrafili, a w armjach na stopie pokojowej nie znajdując dla siebie zajęcia i t. d., i t. p. Wszystko to przypomina „*kondotjerów*” stuleci minionych, — „*kondotjerów*”, *wędrujących* podówczas po Europie, *ofiarowujących* swoje szpady i mieśnie *każdemu*, kto za nie zapłaci.

Dawniej były to *wędrówki* od „*suwerena*” do „*suwerena*” wielkich państw czy małych państewek; dawniej było w tem *dużo awanturnictwa*; dzisiaj droga *wędrowna* prowadzi od ruchu do ruchu, od idei do idei, od demagogii do demagogii, od dyktatury komunistycznej do dyktatury faszystowskiej i z powrotem; dzisiaj *mniej* jest *znacznie awanturnictwa*, *daleko* więcej — *rozpaczy*.

I wszystkie te „*klasy pośrednie*”, i *bezrobotni*, i „*elementy zdeklasowane*” do ogromnej części *biurokracji* włącznie znajdują się — *objektywnie* — w sytuacji **ZASADNICZEGO ANTAGONIZMU** w stosunku do ustroju kapitalistycznego. Kapitalizm *nie może* rozwiązać odpowiednich zagadnień, *nie może* zaspokoić potrzeb i dążeń *owych milionów*, o których mówimy, a które *właśnie* na skutek kryzysu kapitalizmu zostały *zrzucone* na samo dno nędzy, ponieważ i *beznadziejności*. Mamy tu do czynienia z *objektywnie* *bezsprzeczny*mi sojusznikami *proletariatu* w jego walce o *Socjalizm*, t. zn. o *gospodarkę* planową, *zespoloną* z *wolnością* człowieka, z *odrodzeniem* twórczości kulturalnej, i *wysokim* poziomem moralności świata *wyzwolonej* pracy. Skierowanie *rozpaczy*, *gniewu*, *oburzenia*, *żału* tych *kolosalnych* „*mas* *pośrednich*” na *szlak* świadomego *budownictwa* nowego ustroju, *świadome* prze prowadzanej *likwidacji* *gospodarki* kapitalistycznej, *świadomego* *przełamywania* *prądu* faszystowskiego, — to jest w tej chwili *zadanie* *naczelne*

Ponowna rozprawa brzeska w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się już w dniu 10 lipca

Pisaliśmy w niedzielę o **NIEWYKŁYM POSPIECHU**, zastosowanym wobec **SPRAWY BRZESKIEJ** po decyzji sądu Najwyższego, uchylającej wyrok Sądu Apelacyjnego z powodu udziału w komplecie sędziącym p. CHODECKIEGO.

Sąd Apelacyjny w innym składzie rozpatrywać będzie, jak się dowiaduje-

my, sprawę brzeską już **W DNIU 10 LIPCA**.

Przewodniczący nowemu kompletowi p. ZABOROWSKI, wiceprezes Sądu Apelacyjnego, sędzią — referentem będzie p. JAWOROWSKI, trzecim sędzią — asesorem — p. KAMIENIOBRODZKI. Oskarżają „*starzy znajomi*” — pp. GRABOWSKI i RAUZE.

P. KAMIENIOBRODZKI został świeżo powołany na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego; poprzednio należał do prokuratury.

MOTYWY decyzji SĄDU NAJWYŻSZEGO będziemy mogli ogłosić dopiero **JUTRO**.

Hitleryzm i Austria

Ostre starcia dwóch faszizmów. Hitler nie przebaczy Austrii. Powikłania międzynarodowe? Hitler wybiera się osobiście do Wiednia

Podczas gdy w samym Wiedniu manifestacja „*Heimwehry*” w rocznicę odświeżyła wiedeńskiej miała przebieg nader spokojny, na prowincji wydarzyły się liczne ekscesy ze strony hitlerowców, które przybrały miejscami nawet formę walki podjazdowej.

Pociąg „*Heimwehry*”, wracający z Wiednia w pobliżu **Wiener Neustadt** był ostrzeliwany przez hitlerowców. „*Heimwehra*” odpowiedziała z pociągu strzałami. Wywiązała się w ten sposób dzika strzelanina.

Pociąg został zatrzymany, żandarmeryja i wojsko przeszukały okolice w pobliżu toru. Poszukiwania nie dały rezultatu. Jeden z członków „*Heimwehry*” został raniony odłamkami szyby.

W **Sankt Poelten** napadli hitlerowcy na oddział „*Heimwehry*” i porwali na strzepy chorągiew. Z okien pobliskiej restauracji rzucono na członków „*Heimwehry*” szklankami i fiaskami. Czterech członków „*Heimwehry*” odniosło ciężkie rany; 8 hitlerowców aresztowano.

Na dworcu kolejowym w **Leoben** hitlerowcy obrzucili pociąg „*Heimwehry*”

kamieniami.

Policja opróżniła peron przy pomocy bańnetów.

W **Sattendorf** (Karyntja) w pociągu wiozącym członków „*Heimwehry*” wybito 40 szyb. Poza tem na różnych stacjach kolejowych doszło do bójek.

Jak donoszą wczorajsze dzienniki wiedeńskie, Rząd planuje ostre zarządzenia przeciwko tego rodzaju ekscesom.

„*Der Morgen*” wiedeński donosi, iż minister bawarski **Franck** oświadczył w **Grazu**, iż afront, uczyniony mu przez Rząd austriacki, jest także afrontem wobec **Hitlera** i Rzeszy niemieckiej.

Rząd niemiecki nie przyjmie w milczeniu tego nieprzyjemnego aktu. Już w czasie najbliższym przedsięwzięcie Rząd niemiecki zarządzenia retorsyjne. Żaden Niemiec nie przyjedzie do **Austrii**, dopóki „*krzywda*”, wyrządzona ministrom niemieckim, nie będzie wynagrodzona.

Centralny organ stronnictwa chrześcijańskiego - społecznego (stronnictwa **Dollfussa**) „*Die Reichspost*” omawiając echa, jakie przyjazd ministrów Rzeszy

do **Austrii** wywołał w całym kraju, stwierdza m. in., iż po raz pierwszy w historii wydarzył się fakt, że kierownik Rządu w jednym kraju jest zarazem *przywódcą* partii w kraju ościennym. Ten stan rzeczy kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo *powikłania* międzynarodowych.

Minister hitlerowski **Rzeszy Dr. Franck** oświadczył w niedzielę wobec przedstawicieli hitlerowców wiedeńskich, iż jest upoważniony przez **Hitlera** do oficjalnego zawiadomienia o *bliskim* jego przyjeździe do **Wiednia**.

Prasa francuska o sytuacji w Gdańsku strajk objął 90% robotników gdańskich

„*Journal des Debats*” podaje w formie własnej informacji dłuższą wiadomość o *strajku* robotniczym w **Gdańsku**, donosząc, iż ruch ten objął przeszło 90 procent pracowników fizycznych wolnego miasta.

Dziennik podkreśla spokój Rządu polskiego, który uważa, że cała sprawa ostatnich posunięć hitlerowców w

Gdańsku, winna być załatwiona za pośrednictwem *Ligi Narodów*.

Dziennik kończy tę wiadomość przytoczeniem ustępu zamieszczonego w „*Sunday Times*” artykułu, który stwierdza, że jeśli sytuacja nie będzie w stanowczy sposób opanowana, akcja hitlerowców spowodować może *ostry* *targ* międzynarodowy.

Prasa angielska atakuje gwałtownie mowę von Papena

Mowa wicekanclerza **Papena**, o której pisaliśmy wczoraj wywołała żywe zainteresowanie w prasie angielskiej.

„*Daily Herald*” podkreśla, że **von Papen** usiłował zbić argumenty lorda **Hailsham'a** i że jego mowa była nacechowana *niezwykłą* *agresywnością*, która zarazem może być uważana za *bezczelność*.

Liberalna „*News Chronicle*” w ostry sposób występuje przeciwko mowie **Papena**.

W podobny sposób wypowiada się konserwatywny „*Daily Telegraph*”. Na-

wiając do słów wicekanclerza, że Niemcy tylko na krótką metę mogą być pozbawione materialnymi środkami należnego im prawa do życia, dziennik wskazuje, że twierdzenie to jest niesłuszne i że nikt Niemcom nie odmawia praw do samodzielnej egzystencji. Fakt ten był uznany przez wszystkie państwa na wiele lat przed dojściem do władzy **Hitlera**. Co się tyczy postulatów niemieckich w dziedzinie zbrojeń, to zwiększenie zbrojeń niemieckich musi prędzej, czy później doprowadzić do wybuchu wojny.

Konferencja państw rolniczych

Z **Bukaresztu** donoszą, że program Konferencji państw rolniczych, która

się zbierze 4 czerwca w stolicy Rumunii, przewiduje m. in. omówienie następujących kwestyj:

- 1) utworzenie funduszu dla przeprowadzenia normalizacji walut,
- 2) realizacji uchwał konferencji w Stresa.
- 3) utworzenie międzynarodowego instytutu hipotecznego.
- 4) zniesienia ograniczeń w handlu międzynarodowym.
- 5) wprowadzenia systemu preferencyjnego przy zawieraniu umów handlowych.

W konferencji bukareszteńskiej weźmie również udział dwóch przedstawicieli *Ligi Narodów*.

Japończycy maszerują na Pekin

Barykady na ulicach Pekinu i Tien-Tsinu

Z **Pekinu** donoszą, że wojska japońskie, po sforsowaniu rzeki **Luan**, posuwają się szybko naprzód.

Japońskie stráže przednie doszły do **Tangazan**, w pobliżu którego znajdują się wielkie kopalnie, należące do **Anglików**.

Wojska chińskie zostały odparte na całym froncie z dotkliwymi stratami.

Oddziały chińskie *wycofały* się na zachodni brzeg rzeki **Tao** i na południe od **Szichsia**.

Straty Chińczyków, poniesione w ciągu ostatnich trzech dni, mają wynosić przeszło

3000 zabitych.

Artyleria japońska

zrównała z ziemią

fortyfikacje chińskie pod **Nan-Tien-Men**.

Według doniesień chińskich, bezpośrednim celem ofensywy japońskiej jest miejscowość **Tungszau**, położona o 16 km. od **Pekinu**. W **Tien-Tsinie** i **Pekinie** wznoszone są *barykady* uliczne.

Prowokacja

Z **Czangczunu** donoszą, że Rząd mandżurski zdecydował *zniesienie* *przepisów* umowy z r. 1924, dotyczących praw Rządu *rosyjskiego* na kolei wschodniochińskiej.

i ruchu socjalistycznego, jako całości, i proletariatu, jako klasy społecznej. Fakt, że ustrój, kapitalistyczny znalazł się w *sprzeczności* nie tylko z interesami proletariatu, ale również z interesami „*klas* *pośrednich*” i „*elementów zdeklasowanych*”, — to jest *właśnie* **FAKT DECYDUJĄCY** naszej epoki. On to uprawnia do uzasadnionego optymizmu. W tym punkcie trzeba rzucić na szalę naszą *wolę* i nasz zorganizowany wysiłek, „*dynamikę*” naszego ruchu. Proletariat *nie musi* być izolowany tak, jak był izolowany w Niemczech w dniach *tryumfu* **Hitlera**. Położenie wcale nie

jest *beznadziejne*. *Objektywnie* możliwości istnieją. Chodzi o *przelamanie* *trudności* *subiektywnych* nie w sensie psychologii jednostek, jeno w sensie psychologii zbiorowej *klas* i *grup*; chodzi o *wyrwanie* z *rąk* *faszystwu* „*dynamiki*” (rozmachu, energii) „*klas* *pośrednich*” i „*elementów zdeklasowanych*”, — o *zdobycie* tej „*dynamiki*” dla *walki* *przeciw* *kapitalizmowi*, dla *walki* o *Socjalizm*.

Uchwaly Rady Naczelnej *Polskiej Partii Socjalistycznej*, znane uchwały Komisji Centralnej *Związków Zawodowych* z maja r. ub. były wynikiem *właściwej* *oceny* tego **FAKTU DECY-**

DUJACEGO. Niektórymi trudnościami i przeszkodami *subiektywnymi* w znaczeniu wyżej wskazanym zaję się w artykule następnym. Jedną z nich — *rozłam* *wewnętrzny* *proletariatu* — analizował ostatnimi czasy kilkakrotnie na szpaltach polskiej prasy socjalistycznej tow. **Kazimierz Czapiński**, inną znowuż — *specjalnie* *ważną* (*niewystarczającą* *hasła* *demokracji* *politycznej* w związku z *polityką* *Socjalnej* *Demokracji* *Niemiec*) omówi w artykule osobnym tow. **Jan Stańczyk**.

Mieczysław Niedziałkowski.

„Kultura” Faszyzmu

**Wielkie Zebranie publiczne we czwartek
dn. 18 maja o g. 7 w. w sali Tow. Hygienicznego
(Karowa 31) w Warszawie**

Przemawiać będą:
**Kazimierz CZAPINSKI, St. GARLIC-
KI, prof. KALINOWSKI, Dorota KŁU-
SZYNSKA, Stefan KOPCINSKI, Herman
LIBERMAN, Zygmunt NAGÓRSKI, prof.
Z. SZYMANOWSKI, Stanisław THU-
GUTT.**

Przewodnictwo honorowe zebrania
objął Andrzej STRUG.
Karty wstępu po 20 i 49 groszy są do
nabycia wcześniej:
w biurze T. U. R., Czerwonego Krzy-
ża 20,
w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.
Organizują zebranie, poświęcone o-

statnim wypadkom w Niemczech ze sta-
nowiska kulturalnego. —
**TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU
ROBOTNICZEGO LIGA OBRONY
PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA,
TOWARZYSTWO OŚWIATY DEMO-
KRATYCZNEJ.**

Na widowni międzynarodowej

**Czy koniec konferencji
rozbrojeniowej?**

Nieustępliwe i wyzywające stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia grozi rozbiciem konferencji rozbrojeniowej, o którym niektóre pisma piszą już jako o fakcie dokonanym.

Przewodniczący Henderson czyni ostatecznie, prawdziwie rozpaczliwe próby ratowania konferencji. Zwołał on na wczoraj posiedzenie Komisji Głównej, ale ponieważ delegat niemiecki Nadolny został wezwany do Berlina, przeto posiedzenie odłożono na czwartek. Dzień ten może zdecydować o losie konferencji.

W środę, jak wiadomo, ma się odbyć posiedzenie Reichstagu, na którym Hitler ma wygłosić przemówienie, wyjaśniające zachowanie się Niemiec w Genewie i zawierające odpowiedź na wystąpienia angielskiego ministra wojny Hirsmana, który groził Niemcom sankcjami; oraz min. Paul - Boncoura.

Wedle półurzędowej agencji niemieckiej mowa Hitlera ma być napastliwa i buńczuczna, ale fakt, że ją streszczono na kilka dni przed wypowiedzeniem, dowodziłoby, że Hitler pragnie zbadać wrażliwość swej nienarodzonej mowy, by ewentualnie wydać ją na świat w innej formie, niż zamierzał.

Reichstag zwołano po to, by pokazać światu, że za Hitlerem stoi „cały naród”; postawie hitlerowscy i ich dobrowolni czy przymusowi sojusznicy z innych ugrupowań mają nawet wyrazić zaufanie Hitlerowi. Słowem: parlamentarizm najczystszej wody.

W każdym razie mowa Hitlera będzie wykazaniem, czy konferencję rozbrojeniową należy uważać za pogrzebaną.

Z drugiej strony delegat Stanów Zjednoczonych na konferencji rozbrojeniowej Norman Davis, który konferował w tych dniach w Londynie z Rosenbergiem i postem niemieckim Hoeschem, po powrocie do Genewy pośredniczy między delegacją niemiecką a mocarstwami zachodnimi i jest jakoby zdania, że uda się skłonić Niemcy do przyjęcia warunków rozbrojeniowych, opracowanych przez komisję, po dokonaniu w nich pewnych zmian.

Z Hitlera
GROŻNE POŁOŻENIE FINANSOWE.
Sytuacja finansowa Hitlera pogarsza się z dnia na dzień. Pokrycie złotem

banknotów Banku Rzeszy wynosi zaledwie 9,1% wobec 11% przy objęciu rządów przez Hitlera.

Wywóz niemiecki skurczył się gwałtownie.

Berlin jest zadłużony do tego stopnia, że zgłosił się o nadzór sądowy.

Hitler wysłał prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta do Ameryki, celem uzyskania pożyczki. Ale bankierzy amerykańscy odmówili, powołując się na niepewną sytuację ekonomiczną Rzeszy, i Schacht odjechał z kwitkiem.

Niemcy zawiadomiły Międzynarodowy Bank Wypłat, że nie wpłacają rat z tytułu pożyczki Dawesa i Younga w złocie, lecz w papierze. Bank odmówił przyjęcia „papieru”, sprzeciwia się to bowiem postanowieniom umów i warunków pożyczki. Ale propozycja niemiecka świadczy, w jak krytycznej sytuacji finansowej znajduje się Hitler, która niebawem całą siłą pary i elektryczności wkroczy na drogę inflacji.

NARAZIE WCIAŻ KRADNĄ.

Narazie hitlerizm naprawia swe finansy drogą systematycznej kradzieży. Po okradzeniu kas partii socjalistycznej i wszystkiego jej majątku, okradziono z kolei kasy klasowych związków zawodowych. Niebawem podzieli ten sam los spółdzielnie robotnicze. Centrala tych spółdzielni sama zgłosiła się o komisarza hitlerowca i dostała go. Spółdzielnie sądziły, że w ten sposób unikną gorszego losu. Tymczasem hitlerowcy weszli, że spółdzielnie zbyt cicho podporządkowały się nowym władcom i podnieśli krzyk. Herszt „frontu robotniczego”, dr. Ley zapowiada już tedy, że lada dzień postąpią ze spółdzielni tak samo jak ze związkami

zawodowymi i z Partią, t. j. — okradną je.

ARESztOWANIE ZARZĄDU ORGANIZACJI SOCJALISTYCZNEJ W BREMIE.

W Bremie aresztowano zarząd tamtejszej organizacji socjalistycznej w liczbie czterech osób. Powodem aresztowania jest ulotka, wypuszczona przez organizację, a poświęcona „działalności” hitlerowców. W ulotce tej znajduje się zdanie: „wiemy, że z czasem powstanie nowa organizacja do kierowania walką wyzyskiwanych, przesładowanych i wyzuczonych z praw”.

PRÓBKA WANDALIZMU.

Naoczny świadek opisuje, jak bandy hitlerowskie, grabiąc instytucje robotnicze, obchodzili się z nimi.

W Plauen bandyci wtargnęli do redakcji i drukarni socjalistycznej i zaczęli „hulać”. Biurka porabano siekierami, krzesła połamano, telefony, zegary, drzwi i okna zdemolowano. Gazety, formularze i t. p. porozrzucano i poniszczono. Kosztowniejsze przedmioty skradziono. W hali maszynowej ciężko uszkodzone trzy maszyny. Regały zniszczone. Papier drukarski częściowo popsuto. W drukarni ręcznej nie pozostawiono „kamienia na kamieniu” i zamieniono w jedno wielkie rumowisko. Instalacje elektryczne uszkodzone. W całym budynku nie pozostało ani jednej szyby. Na podwórzu zniszczono całkowicie jeden autobus, drugi zaś mocno uszkodzony.

Podobnie grasowali hunnowie hitlerowcy w redakcji „Volksblattu” socjalistycznego w Dessau.

W ten sposób odbywa się „zdobywanie” i „obsadzanie” instytucji robotniczych.

Polsko-sowieckie stosunki handlowe

W niedzielę rano opuściła Warszawę sowiecka Misja Handlowa, która przed przewodnictwem p. Bojewa, zastępcy komisarza Handlu Zagranicznego, w ciągu dwóch tygodni zwiędziła znaczniejsze ośrodki przemysłowe w Polsce.

W wywiadzie udzielonym prasie p. Bojew podniósł, iż przyjazd Delegacji Sowieckiej był nietylko rewizytą po wizycie przedstawicieli polskich sfer gospodarczych w ZSRR., ale wynikił on z potrzeby zacieśnienia stosunków go-

spodarczych i wzajemnego poznania możliwości eksportowych. Ścisłszy kontakt gospodarczy jest prostą zresztą konsekwencją zawartego paktu nieagresji pomiędzy dwoma sąsiadującymi państwami.

Delegacja sowiecka, jakkolwiek przemysł polski nie był jej obcy, była mile zaskoczona postęпами, jakie w niektórych dziedzinach poczynił w ciągu ostatnich lat. P. Bojew podkreślił dodatnie wrażenie wywołane z jednej z większych cementowni, urządzonej według ostatnich wymagań techniki, podnosząc

Jak odjeżdżał z Londynu

Rosenberg, najwybitniejszy mąż zaufania Hitlera?

Jak stwierdza prasa, Rosenberg odjechał w niedzielę z Londynu, jako zupełnie złamany człowiek. O ile przed tygodniem przybył on do Londynu pewny siebie, o tyle odjechał bez iluzji co do nastrojów społeczeństwa brytyjskiego wobec Hitlera.

Na dworcu miały miejsce, jak donieśliśmy wczoraj, demonstracje zwrócone przeciw niemu, i tłum chwilaami i przybierał tak groźną postawę, że zachodziła obawa, iż zaatakują osobiście Rosenberga, który siedział w przedziale

skulony i blady.
Charakterystycznym objawem nastrojów angielskich i metod protestu jest fakt, że gdy pociąg, wiozący Rosenberga, przejeżdżał przez stację Chelmsford, jeden z pasażerów, siedzący w tym samym wagonie, co Rosenberg, dowiedziawszy się, że jedzie w towarzystwie Rosenberga, pociągnął za hamulec i zatrzymał pociąg, opuszczając go na znak protestu i płacąc przepisową karę za zatrzymanie pociągu.

Wojna Paragwaju z Boliwią

„Akcja pośrednicząca” Ligi Narodów

Wczoraj rozpoczęło się pod przewodnictwem delegata włoskiego, hr. Caselli, nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów, zwołane dla rozpatrzenia sporu pomiędzy Boliwią i Paragwajem. Przedstawiciel Paragwaju określił fakt wypowiedzenia wojny Boliwii, jako „akt obrony narodowej”. Tem niemniej

Rząd paragwajski gotów jest poddać się orzeczeniu sądu rozjemczego. Po wysłuchaniu dłuższej mowy delegata Boliwii, Rada Ligi Narodów uchwaliła na wniosek przewodniczącego Rady, wyłonić specjalną komisję, która podejmie się akcji pośredniczącej pomiędzy obu wojującymi państwami.

Inż. Ruszczewski przed sądem, czy... „radosna twórczość” przed sądem

Druzgocąca dla p. Ruszczewskiego ocena biegłych — architektów

Wczoraj została ogłoszona opinia biegłych architektów w głośnym procesie p. Ruszczewskiego.

Ekspertci oświadczyli, że nie sposób traktować inż. Ruszczewskiego jako nowicjusza, nie znającego przepisów o budownictwie. Znał on je bardzo dobrze i tem więcej razi jego lekceważenie ustaw w tym przedmiocie. Całą pracę swoją Ruszczewski prowadził niedbale. Plany budowy poczyły w Gdyni, na które każdy inżynier zużyłby 4 miesiące czasu, Ruszczewski - zrobił w ciągu 20 dni, co dowodzi niesolidnego traktowania zamówienia, kosztorys, którego zresztą biegli wogóle nie mogli odszukać, miał wynosić 1.600.000 zł. W toku budowy kosztorys zwiększono z tak zawrotną szybkością, że doszło koniec końców do sumy 4.152.000 zł., co jest rażąco niewspółmierne.

ją stanowczością, że bez zatwierdzenia kosztorysu oskarżony nie miał prawa powiększać kosztów budowy. W czasie ekspertyzy ustalono, iż zarówno roboty malarskie, jak ziemne, brukarskie, stolarskie i betonowe, otrzymała firma „Mikulski”, bez przetargu, z wolnej ręki.

Wszystkim firmom nieuprzywilejowanym p. Ruszczewski stawiał różne obstrzone warunki i wstrzymywał wypłatę zaliczek, miał natomiast „szeroką rękę” w dawaniu zaliczek swoim przyjacielom.

Ekspertyza biegłych zajmie jeszcze trzy dni czasu. I. K.

Ministerjum Poczty i Telegrafów żadnych zezwoleń na powiększenie kosztorysu nie dawało. Biegli stwierdzili z ca-

Aktrobatyka lotnicza

Lotnik włoski Guglielmo Bocola ustanowił w niedzielę nowy rekord na odwróconym aparacie (podwoziem do góry). Pilot utrzymał się w tej pozycji (głową w dół) 1 godz. 6 min. Poprzedni rekord, ustanowiony przez kapitana Cilaccichi, wynosił 41 minut. Bocola oświadczył, iż miał on na celu zbadać, jaki wpływ wywiera lot w tej pozycji na organizm lotnika. Lekarze, którzy poddali Bocola najdokładniejszym badaniom, stwierdzili normalne funkcjonowanie wszystkich organów. Jedynie tętno serca było lekko przyspieszone.

„Cukier krzepi”

Zamknięcie 10 cukrowni

Agencja PID donosi: W związku ze znacznym skurczeniem się konsumpcji cukru, zamkniętych zostało ostatnio 10 cukrowni na terenie kraju. W najbliższych dniach zapowiedane jest zamknięcie dalszych 6 cukrowni. Większość zamkniętych cukrowni znajduje się na terenie b. Kongresówki.


Jednocześnie cukrownia „Lublin”, „Zbierek”, „Leśmierz” i „Garbów” ograniczyły liczbę godzin pracy do 4-ch dziennie.

Międzynarodowa Federacja Wydawców

O obradach Międzynarodowej Konferencji przedstawicieli Związków Wydawców Dzieników i Czasopism komunikują z Hagi co następuje:

W pierwszym dniu obrad Konferencji, t. j. 12 b. m., przeprowadzono dyskusję nad referatem p. Rietmanna, prezesa Związku Szwajcarskiego, w sprawie organizacji Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców Dzienników, w wyniku której uchwalono przystąpić do utworzenia Federacji.

Uczestnicy konferencji zawiązali się, jako Komitet wykonawczy Federacji, wobec czego w skład Komitetu wchodzi: jako prezes p. Rietmann ze Związku Szwajcarskiego, jako wiceprezes p. Henny, przewodniczący Związku Holenderskiego, oraz przedstawiciele Związków: Belgijskiego (p. Reynnders), Francuskiego (p. Gannonilhou, sekretarz generalny Federacji Związku Dzienników) i Polskiego, reprezentowanego przez dyrektora Związku, p. Stanisława Kanki; ponadto zgłosiły już swe przystąpienie do Federacji Związki: Austriacki, Hiszpański i Norwesk.



POJUTRZE

rozpoczyna się ciągnięcie

I-ej klasy

27-ej Loterii Państwowej

JESZCZE DZIŚ i JUTRO

należy nabywać losy w największej w Polsce kolekturze

J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154 róg Król.

Białańska 3. Nowy-Świat 33. Nalewki 42. Targowa 40.

ŁÓDŹ: Piotrkowska 11 i Piotrkowska 72.

Cena 1/4 zł. 10.— Konto P. K. O. 18.814

Główna wygrana DWA MILJONY

**Udział ZSRR. w ogólnym eksporcie Polski:
(w proc. ogólnej produkcji)**

	1930	1931	1932	1 kw. 1933
1) Metale i wyroby metalowe w tem żelazo i stal	68,5%	76%	47,5%	76,5%
2) Ołów	96,5%	72,2%	92%	
3) Cynk	19,2%	57,5%	10,5%	
4) Obrabiarki	9,2%	9,6%	12,5%	
	6,65%	19%	18,4%	42%

Delegacja sowiecka uważa, że stosunki handlowe pomiędzy dwoma państwami mogłyby się jeszcze bardziej zacieśnić i obroty znacznie zwiększyć, gdyby Polska zgodziła się na większy import z ZSRR. P. Bojew zwrócił uwagę na import rudy sowieckiej do Polski, który w ciągu trzech lat 1930-32 stanowił 228.642 tony, gdy tymczasem w ciągu tego samego okresu czasu wywieziono z Polski do Sowietów samego żelaza walcowanego 682.446 ton. Schodzi na to, że rudę na wyrób żelaza wywożonego do Sowietów Polska, mogąc sprowadzić z ZSRR., sprowadza ze Szwecji i Marokka. Delegacja sowiecka oczywiście nie uwzględniła tej okoliczności, że Polska, sprowadzając rudę z innych państw, nie czyni tego z pobudek sympatii, lecz oparte to jest na wzajemnych porozumieniach handlowych albo też na umowach kompensacyjnych.

Dotyczy to w szczególności takich artykułów, jak tytoń, makuchy, ryby i przetwory rybne, futra oraz inne towary.

P. Bojew w końcu wysunął pewien atut, jaki Sowiety mają w ręku przy zacieśnieniu stosunków polsko - sowieckich, a mianowicie **posiłkowanie się Gdynią**, jako portem tranzytowym w handlu pomiędzy Sowietami z jednej strony, a krajami zachodnimi i południowymi Europy z drugiej strony.

Jeżeli chodzi o **przemysł włókienniczy**, to delegacja sowiecka nie widzi możliwości większego zapotrzebowania z Polski, a to ze względu na dostateczną rozbudowę sowieckiego przemysłu włókienniczego, zdolnego pokryć całe wewnętrzne zapotrzebowanie ZSRR.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że bliższe zapoznanie się sowieckich czynników decydujących z możliwościami naszego przemysłu oraz po byłby delegacji przemysłowców polskich w ZSRR. wcześniej czy później ustala trwałe stosunki handlowe pomiędzy dwoma sąsiadującymi krajami ku obopólnemu zadowoleniu.

Goście sowieccy zwrócili ponadto uwagę na wiele artykułów eksportowanych przez Sowietów, które są prowadzone z innych krajów, pomimo, że jakość towarów wywożonych przez Związek Radziecki jest znacznie wyższa.

„Legion Młodych” w Płocku

„Gazeta Warszawska” donosiła, że władze bezpieczeństwa rozwiązały w Płocku organizację „Legionu Młodych” z powodu jego tendencji t. zw. narodowo - komunistycznych. Wiadomość ta, jeżeli jest prawdziwa, wygląda bądź co bądź wcale niezwykłe, ponieważ kierownikiem faktycznym płockiego „Legionu Młodych” był p. starosta Klotz, zebrał on tego szeregu liczebnie, ale wcale hałaśliwego zrzeczenia odbywały się stale w lokalu starostwa, o czym prasa miejscowa podawała urzędowe komunikaty, słowem — akuratnie władze bezpieczeństwa otaczały ów „Legion” serdeczną opieką.

To też z pewną dozą sceptycyzmu oceniamy sensacyjną wiadomość. Podobnie „sancja” wileńska nosiła się do niedawna, jak kura z jaskiem, z grupą młodzieży p. Dembińskiego; teraz „Słowo” wymyśla systematycznie własnym byłym beniaminkom od „notorycznych komunistów”, a i równie nudny, jak uroczysty, „Kurier Wileński” zlikwidował ich „szczęśliwie” na swoich uroczystych szpaltach. W środowisku „sanacyjnym” coraz to wybucha jakaś młodzieńcza „sancja” tego samego rodzaju; coś tam grzmi, błyska, huczy, szaleje, robi parę „brzeskich” kompromisów z sumieniem, potem jednego pięknego dnia wkracza na scenę „ktoś solidny”, przyklepa etykietkę: „narodowy komunizm”, i grzmot wraz z błyskawicą znika z widowni. Kropka.

Cały ten „narodowy komunizm” — to mgławicowe, rozlewne, szluczne, niby ognie bengalskie, ODRUCHY „sanacyjnego” młodego pokolenia na „sanacyjną” rzeczywistość. Nic więcej. Wykazuje one jedną rzecz: zupełną niezdolność obozu „sanacyjnego” do WYCHOWANIA młodzieży we „własnym zakresie”. Często, gesto ktoś zdolniejszy wylamuje się i bryka na stronę. Wtedy, jeżeli wierzyć „Gazecie Warszawskiej”, wkraczają z ubocza, władze bezpieczeństwa. To jest bodaj nieunikniony bieg rzeczy. Trudno wymagać, by wygłaszane co chwila mowy p. prezesa Sławka na posiedzeniach Klubu B.B.W.R. wystarczały, choćby w połączeniu z artykułami wstępniemi „Gazety Polskiej”, jako strawa duchowa dla jakiegokolwiek odłamu młodego pokolenia. S. K.

PRZYCHODNIA SPECJALNA
DR. **D. GISERA**
MED. B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne. skóra, pęcherza, niemoc piciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Dżateria. SOLLUX. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

Wyjaśnienie

Pozwalamy sobie wyjaśnić, że wyroby Odol są produkowane całkowicie w kraju, fabryka i zarząd mieszczą się we Lwowie, a akcje znajdują się w rękach polskich. Szcze góły te są dostatecznie znane kupiectwu branży chemiczno - kosmetycznej — podajemy je jedynie dla wiadomości szerszego ogółu konsumentów.

Przemysł Chemiczno-Kosmetyczny
Odol Cie S. A., Lwów.

Pierwszy Maj w Polsce

Wczoraj zakończyliśmy druk sprawozdań o przebiegu ŚWIĘTA MAJOWEGO w Polsce, — sprawozdań, otrzymanych BEZPOŚREDNIO przez redakcję „Robotnika” od poszczególnych organizacji i od własnych naszych korespondentów z całego kraju.

Było tych sprawozdań STO SZEŚĆDZIESIĄT. Cyfra, którą wymieniamy, pozwala nam stwierdzić ze spokojną dumą, że polski ruch socjalistyczny wytrzymał próbę życia, że pozostał JEDYNYM masowym ruchem robotniczym, który ogarnia naprawdę CAŁĄ Polskę, wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

Mocniej w tym roku, niż w latach poprzednich, wroczyliśmy na teren WSI. I praca organizacyjna, i kampanja zgro madzeniowa jesieni ubiegłej wydały owoce istotnie duże, istotnie napawające otuchą.

W województwach południowo - wschodnich szliśmy wszędzie ręką w rękę z UKRAIŃSKĄ SOCJALNĄ DEMOKRACJĄ. To była wspólna nasza odpowiedź na propagandę wszelkich nacjonalizmów czy to po polskiej, czy też po ukraińskiej stronie.

Na Śląsku i w okręgu łódzkim demonstrowała wspólnie z nami NIEMIECKA SOCJALISTYCZNA PARTJA PRA CY, stwierdzając w ten sposób, że hitleryzm jest tak samo wrogiem robotni-

ków niemieckich w Polsce, jako mniejszości narodowej.

Pewne trudności, które powstały specjalnie w Warszawie w związku ze sporem wewnętrznym w ŻYDOWSKIM RUCHU ROBOTNICZYM pomiędzy Bundem a Poalej - Sjon, nie odbyły się na szczęście na wspólnych manifestacjach w olbrzymiej większości miast i ośrodków przemysłowych.

Nad historycznymi „wybuchami temperamentu” „WALKI” — organu grupy Jaworowskiego, nad uroczystymi zapewnieniami „FRONTU ROBOTNICZEGO” — organu grupy Moraczewskiego, że akuratnie za rok będzie ich w dniu 1 Maja dziesięć razy więcej, — przechodzimy do porządku dziennego z należąca pobłażliwością. Obiedwie te grupy, powstałe przecie tak niedawno z tego samego pnia macierzystego, nawymyślały sobie wzajemnie po dniu 1 Maja tak soczyście, wykazywały sobie wzajemnie tak wyraziście własną obopólną NICOŚĆ, że jakakolwiek „interwencja” z naszej strony byłaby najzupełniej zbędna.

Organizacjom naszej Partji i pojedynczym naszym korespondentom dziękujemy serdecznie za sprężyste i szybkie wykonanie zlecenia Partji, by sprawozdania z OBCHODÓW MAJOWYCH mogły ukazać się w porę i bez spóźnienia na szpaltach „ROBOTNIKA”.

Obniżenie niektórych stawek pocztowych od 1 czerwca r. b.

Agencję PRESS informują, że Ministerjum poczt i telegrafów wyraziło zgodę na obniżenie z dniem 1 czerwca r. b. niektórych stawek taryfy pocztowej. Przedewszystkiem wprowadzona będzie inowacja, polegająca na zróżnicowaniu wagi na listy. Dotychczas opłata za list w obrocie krajowym wagi do 25 gramów wynosiła 30 groszy, zaś od 25 gramów do 250 gramów pobierana była opłata 60 gr. Obecnie taryfa pocztowa wprowadzi opłatę pośrednią 45 gr. za listy wagi od 25 do 100 gramów.

Ponadto obowiązywać będzie od 1-go czerwca r. b. zniżka opłat za doręczanie paczek pocztowych o 10 groszy przy każdej stawce. Również zniżka o 10 gr., czyli od 60 do 50 gr. objęte zostaną z dniem 1 czerwca r. b. opłaty, oparte na poleceniu listów, np. opłaty za zwrotne poświadczenie nadania itp. Natomiast spodziewana obniżka stawek za przewóz paczek pocztowych w wysokości 25—30 procent nie dojdzie do skutku, gdyż Ministerjum poczt zdecydowało się na obniżenie tych opłat tylko w ramach 20 proc. w porównaniu z opłatami, pobieranymi dotychczas. Należy

Książka na czasie!

J. M. BORSKI

„Dyktatura proletariatu”

Cena gr. 85.

Wrota do szczęścia

10 LÓŚ z najstarszej i najszcześniejszej kolekcji
E. LICHTENSTEIN I S-ka
Marszałkowska 146
POJUTRZE CIĄGNIEMIE!

Przegląd prasy

„GLEICHSCHALTUNG”

Ruch hitlerowski zubożył słownik niemiecki o nowy wyraz. Jest to wyraz „Gleichschaltung”, który oznacza po polsku: przestawienie się, zwękslowanie na „ideologię” hitlerowską, ujednostajnienie lub ujednolicenie. Ponieważ w umysłach niemieckich nacjonalistów niema różnicy pomiędzy wolnym miastem Gdańskiem a Rzeszą Niemiecką i ta „Gleichschaltung” w umyśle ich dawno tkwi, usiłują oni to ujednolicenie przeprowadzić w wewnętrznym stosunkach w m. Gdańska.

O tem niebezpieczeństwie, na które „Robotnik” zwrócił już uwagę, pisze „Czas” krakowski:

„Obawiać się zatem należy, że z chwila objęcia władzy przez hitlerowców zaczęną oni prowadzić politykę prowokacyjną, która może łatwo wywołać niebezpieczne zawiłkienia międzynarodowe. Gdańscy hitlerowcy zacierają do t. zw. „Gleichschaltung” Wolnego Miasta z Rzeszą i naśladują wiernie wszystko to co się obecnie w Niemczech dzieje. Taki fakt, jak gwałtowne zajęcie domu związków zawodowych przez hitlerowców — świadczy, że nie cofną się oni w danym razie przed gwałtownymi środkami. Jeżeli rechcą te metody stosować wobec Polski i Polaków, zamieszkałych na obszarze W. M. Gdańska, powstanie sytuacja nadzwyczaj trudna zarówno dla Polski jak i dla Ligi Narodów. O ile zatem nadchodzące wybory wypadną po myśli hitlerowców, przystąpią do nich z całą nową krytyczną fazą gdańsko - polskich stosunków”.

PRASA SOWIECKA.

Korespondent „Gazety Polskiej” z Moskwy pisze o prasie sowieckiej, tak bardzo różniącej się od prasy zachodnio - europejskiej i polskiej. Prasę sowiecką znamy. Nie imponuje nam, ponieważ jest to prasa zależna, rządowa i rzadko spotka w niej czytelnik słowo krytyki dla tego, co w Sowietach zachodzi. Jest to zresztą los prasy rządowej we wszystkich krajach, że wiecznie i zawsze musi wszystkie poczynania rządu chwalić. Jednakże w Sowietach — jak pisze „Gazeta Polska” —

„Najmniejsza nieprzychylna notatka, czy list do redakcji (momentalnie sprawdzany na miejscu przez potężnie rozbudowaną sieć korespondentów robotniczych i wiejskich) — powoduje natychmiastową ingerencję inspekcji robotniczo-włościańskiej, a nieraz i G. P. U.”

W innych krajach, jeżeli prasa w imię zasady tępienia nieprawości, napisze coś nieprzyjemnego o osobie ze stronnictwa rządowego lub z administracji państwowej, to zamiast rzecz zbadać i albo winnego ukarać, albo też ukarać oszczercę, konfiskuje się dziennik.

Która metoda jest lepsza, o tem są pozostawiamy czytelnikom.

TOW. STRUG O „OFICJALNEJ RZECZYWISTOŚCI”.

Znakomity pisarz, autor „Zółtego Krzyża”, tow. Andrzej Strug, skreślił przed ćwierćwiekiem przejmujące obrazy z życia ówczesnych „Podziemnych Ludzi” z PPS. W numerze 493 „Wiado-

mości Literackich” znajdujemy wywiad, udzielony temu pismu na temat obecnych stosunków w Polsce.

Znakomity pisarz mówi o sobie, że tkw: wszystkimi korzeniami w rzeczywistości polskiej, ale z rzeczywistością t. zw. oficjalną nic go nie łączy i nic z nią także wspólnego mieć nie chce. Ta rzeczywistość domaga się odmalowania w literaturze.

„Posiadam mnóstwo — powiada tow. Strug — przyczynków osobistych, nie mówiąc już o wspomnieniach i doświadczeniach, jeszcze jednak nie ująłem pióra, aby zacząć kreślić te dzieje, gdyż w dzisiejszych warunkach ukazanie się takiej książki w normalnym trybie jest nie do pomyslenia, a inne drogi w Polsce nie są jeszcze urotowane.

— Znaczący to, że „ludzie podziemni”, którzy po niepodległości wyszli na powierzchnię życia, winni znowu zejść do podziemi?

— W duszach swoich zeszedli już dawno. Brak tylko jeszcze zewnętrznych wyrazów tego faktu. Po zamachu majowym nowy świat polski oderwał się zupełnie od tradycji.

— Podkreślił pan to w swojej mowie w Senacie Rzeczypospolitej w r. 1930.

— Później, po wypadkach brzeskich, za brałem głos w „Robotniku”, zaczynając od tego, że „świadomie poniżam moje pióro pisarza polskiego, ponieważ chcę, aby moje słowa w drodze legalnej doszły do społeczeństwa”. Ale i to nie pomogło, nawet przy powtórnej próbie...

— Ewolucja niektórych „ludzi podziemnych” we współczesnej Polsce dochodzi nieraz do szczytów paradoksu. Pomyślnie tylko, że dawny „człowiek podziemny”, osadzony w Brześciu, znalazł się tam z inicjatywą i pod bezpośrednim dozorem byłych „ludzi podziemnych”.

— To znaczy...

— Przecież i marszałek Piłsudski i Kosteł - Biernacki wywodzą się z Polski podziemnej...

— Literatura, jak i publicystyka, wymaga tymczasem zupełnej wolności wypowiedziania się, swobody, bez której poczucia każda praca jest daremna. Prócz wyżej wspomnianego studjum, chciałbym napisać jeszcze powieść. Temat bardzo prosty. Wziąć jakąkolwiek postać z „ludzi podziemnych” i przeprowadzić jej ewolucję. Gdziebyśmy ją dzisiaj znaleźli: na stanowisku więźnia czy dozorcę więzienia?...

X. Y. Z.

SAIGON-TEA

KOZA KRÓLEWSKA
JEDYNE ZRODŁO WYSOKICH GATUNKÓW
HERBATY I KAWY
NIEZWYKŁY AROMAT - WYBITNY SMAK
MARSZAŁKOWSKA 146, 04-000, 27
MOKOTÓWSKATE

ROMAN JAWORSKI

Pierwsza polska epopeja pacyfistyczna „Zółty Krzyż” Andrzeja Struga

Dwie poprzednie części pracy R. Jaworskiego o „Zółtym Krzyżu” Andrzeja Struga drukowaliśmy w „Robotniku” z dn. 14 i 15 maja. Red.

Przeciwko bezpłodnym i bezsensownym hekatombom, przeciwko okrutnej krzywdzie, jaką zmechanizowana cywilizacja dzisiejsza wyrządza wartościom człowieczym, zakłada Strug protest, krzyczący niesłychanie wymownym milczeniem, dumnym poniechaniem wszelkiej skargi u tych, którzy w „Zółtym Krzyżu” zostali wysłani na spotkanie ze śmiercią. Śmierć ich posiada te same znamiona dostojeństwa człowieczego, co powściągliwa, zaledwie nieznaczny uśmiechem bolesnego sceptycyzmu podkreślona ich dyskusja z bezpostaciowymi władcami wojny i pokoju. Znamienny dla techniki pisarskiej Struga klarowany realizm romantyczny w obrazowaniu i stosowaniu słownictwa sprawia, że postacie jego oderwane od przekonywującej podstawy popołitości życiowej, wciąż niemal eksponowane na odcińki napięcia katastroficznego i jak gdyby na stałe zwolnione od świadectw osobistych i socjalnych, bynajmniej nie tracą na wyrazistości psychologicznej. Wszelkie próby konfrontacji osób działających i motywów ich czynów z prawdopodobieństwem sytuacyjnym wypadają ostatecznie korzystnie, co jest zaśluga w niemałym stopniu również metody artystycznej, która od tła, wykonanego z pieczołowitością średnio-

wiecznego sztycharza, odkradza człowieka śmiałym a delikatnym chwytym reliefowym. Ważne jest że wszystkie figury traktowane są z równą starannością, że niema puszczania jakiejś ubocznej postaci na rzecz aktora w głównej roli. Malarskie efekty przemysłane dokładnie, gra światła odpowiada rzeczywistej potrzebie. Idea wojny nasyciona jest barwami socyztemi, myśl o pokoju zjawia się w atmosferze, wysublimowanej kolorystycznie według najlepszych wzorów Cezanne'a czy Renoir'a. Przesuwające się przed czytelnikiem obrazy przypominają stonowane zarówno w przyciemnieniu, jak i rozwidnieniu, drogocenne gobeliny czy arras. W czystym powietrzu powieści unosi się niejednokrotnie rozpylony czar poezji. Pokusiłem się o uchwycenie właściwości wyobraźni kształtującej Struga, jego metod rysunkowych, malarskich i pisarskich, by w konkluzji móc dojść do stwierdzenia faktu, któremu przypisuję pierwszorzędne znaczenie kulturalne, a mianowicie, że w „Zółtym Krzyżu”, a szczególnie w pierwszej i trzeciej części, dokonana została próba rehabilitacyjna zatracającej się już kompozycji epickiej w szerszej, europejskiej skali.

Pozwolę sobie jeszcze raz powtórzyć, co powiedziałem już po drodze: o poziomie powieści i jej skali rozstrzygają konstruktywność kompozycji w całości i szczegółach, ideowość założenia i po-

etycki realizm wcielenia. Nie twierdzą, że autor oślnął nas czemś zgola nowym, że strzelił jakąś racą objawienia intelektualnego czy artystycznego, twierdzą natomiast, że nie cofając się wkrzesił plocho i beznamiętnie poniechane pierwiastki poważnej beletrystyki, że napisał dzieło, które przeznaczone jest do pobudzania najlepszej świadomości i do wywołania najczystszych oddźwięków wśród oświeconego, czytającego ogółu. Że istnieją u nas jeszcze liczne zastępy czytelników tego właśnie autoramentu, świadczy najlepiej fakt, o którym dowiadujemy się ubocznie, a mianowicie, że „Zółty Krzyż” cieszy się niezwykłą poczytnością, że, mimo ciężkie czasy, ludzie nie tylko książkę wypożyczają w czytelniasz, ale i nabywają ją masowo na własność.

Czy, i jak Strug zwalcza wojnę? Nazwał „Zółty Krzyż” pierwszą polską powieścią pacyfistyczną. Przyjdzie mi obecnie uzupełniając zmodyfikować poprzednie określenie zbyt ogólnikowe. Nazwę trylogię dla ścisłości: powieścią **tragizmu pacyfistycznego**. Znaznaczona już sprawiedliwa przedmiotowość autora wobec materiału, z którego urabia swe dzieło, przeistacza się w milczące, straszne oskarżenie absurdu okrucieństwa wojny. Artysta maluje swą furjatką boginie we wszystkich jej przejawach. Nie korzysta ani z jednej sposobności do przejawienia momentów dzikiego zniszczenia tak, jak to skwapliwie, już nieco po reporterzku czyni Remarque. Nie wytycza Strug wojnie sprawy przed trybunałem sprawiedliwości i sumienia ludzkiego, jak Barbusse czy Duhamel, nie filozofując na temat możliwości ujarznienia jej,

zgodzenia raz na zawsze. Bez zstępowania na niziny brutalnego naturalizmu, wymownie, plastycznie opisuje polski autor straszności żelaznego żywiołu. Obnaża go o tyle, o ile potrzeba, by ohyda jego działania ujawniona została w pełni. Stąd też opisy linji frontowej, pobojoiwiska i etapów, przedewszystkiem w części pierwszej i na końcu trylogii, nie są pozbawione romantycznego wdzięku niesamowitej ponurości. Co należy się wojnie, jako zjawisku przyrodniczemu od artysty, spłaca jej Strug sumieniem. Sam był żołnierzem Legionowym podczas zawieruchy światowej i nie może nie pamiętać o tem, że nikomu innemu, jak właśnie tej wojnie, zawdzięcza Polska przedewszystkiem swe państwowe wyzwolenie. Istnieją w niektórych narodach pewne zacieklności i żarłoczności, które pokonać może tylko ogień armatni, od których nijak je odegnać, jak chyba tylko atakiem bomb gazowych. Cyniczna teza tego rodzaju musi działać na wrażliwość marzycielskich naprawiaczy świata, jak uderzenie kamieniem w głowę, niemniej jednak nie wolno jej nie brać w rachubę, gdy rozmyśla się o wojnie i pokoju, zwłaszcza po rozlicznych przejawach zdziwienia i bestjałkości w najwiecej teraźniejszości u narodów, pretendujących do godności luminary cywilizacji zachodnio - europejskiej. Okazuje się poprostu, że najbardziej giętki intelekt i najstarsze tradycje kulturalne nie stanowią jeszcze u człowieka nieprzebytej zapory przed narastaniem i grubieniem pierwotnych instynktów. Z tych zasadniczych powodów przeżywa dziś powojenny pacyfizm, który doniedawna uchodził za coś

w rodzaju systemu religijnego na niwie nowoczesnego postępu, wielce niebezpieczne przesilenie u samych swych podstaw. Chcąc słusznie ocenić ostrożną i rozumną postawę autora „Zółtego Krzyża” wobec zagadnienia wojny i pokoju, trzeba koniecznie, choćby w najogólniejszych zarysach, uprzytomnić sobie skrajny rozgardziasz i rwetes, jakie zapanowały w świecie pacyfistycznym i licznych jego półwiatkach. Nauka o sposobach zapobiegania wojnom na przyszłość rozgałęziła się w ostatnich latach tak bardzo, że dla niewtajemniczonych jest ona jakąś niedostępna, a poniekiąd i „szarlatańska” alchemia. We Francji i w przedhitlerowskich Niemczech noszono się poważnie z myślą utworzenia specjalnych katedr uniwersyteckich dla studjów pacyfistycznych. Koncentracja „narodowa” w Rzeszy wdeptała w ziemię te prądy. Niemniej jednak kłótnia w rodzinie miłośników pokoju trwa nadal. Z największymi przeciwnościami pora się oficjalny pacyfizm Ligi Narodów, rozmotując nad Lemanem węzły gordyjskie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Twardy orzech do zgryzienia przedstawia pacyfizm dla kościoła katolickiego, któremu względ na autorytet i żywojne interesy międzynarodowe stolicy apostołskiej nie pozwalają zbyt angażować się w proklamowanie zakazu wojny, czego właściwie należałoby oczekiwać od nieskalanej idei chrystyanizmu. Skrajnie awanturujące się i walczą na wszystkie strony komunikująca amsterdamska „międzynarodówka pacyfistyczna”. Propaganda tego ugrupowania występuje się Moskwie.

(D. e. a.)

Sensacyjny proces w Strzelnie

Oskarżenie skonstruowano na podstawie... podsłuchu

„Gazeta Bydgoska“ donosi:

W Sądzie Grodzkim w Strzelnie toczyła się sprawa karna przeciwko Henrykowi Kaczmarskiemu ze Strzelna. Akt oskarżenia skonstruowany był na podstawie doniesienia niejakiego Wacława Cieśliewicza, adjuwanta pow. „Strzelca“.

Na rozprawie Cieśliewicz zeznał, iż przez szpary żaluzji lokalu p. Barnaka podsłuchiwał rozmowę grupy obywateli, w toku której Kaczmarek miał powiedzieć: „ten cholerny bandyta Józef Piłsudski“ i t. d.

Inni świadkowie natomiast pod przysięgą zaprzeczyli, jakoby Kaczmarek takich użył słów, natomiast słyszeli, iż Kaczmarek powiedział, że „Piłsudski ma w „Strzelcu“ bandytów i złodziei, jak Cieśliewicza i innych“.

W ciągu dwudniowej rozprawy obrońca

oskarżonego, mec. Frankowski, wykazał niesłuszność oskarżenia, a Cieśliewiczowi udowodnił złożenie niezgodnych z prawdą zeznań. Mianowicie na pytanie, jak dawno jest w „Strzelcu“, oświadczył, iż od 1926 r. Tymczasem tak nie było. Ani bowiem wtedy jeszcze „Strzelca“ nie było, a przeciwnie—Cieśliewicz do marca 1929 roku należał do O. W. P. To poderwało do reszty wiarygodność świadka.

Sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Prokurator zapowiedział apelację, jednakże jej nie wniósł, a wyrok już stał się prawomocny.

Przeciwko Cieśliewiczowi, który występował w podobnej roli już w innych procesach, zrobiono doniesienie do prokuratury o krzywoprzysięstwo.

Kpt. Skarżyński
polski zwycięzca Atiantyku



Jeszcze jedno
dzieło Wita Stwosza

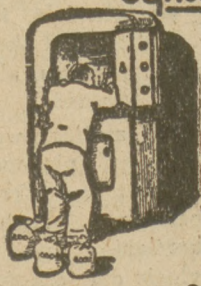


W Niemczech znaleziono nowe dzieło Wita Stwosza pochodzące z XV stulecia.

Zabójstwo
i samobójstwo

W czasie sprzeczki na tle nieporozumień rodzinnych sierżant Mazurek Jan z 8 p. p. Leg. zastrzelił swego kuzyna Sobiesiaka Zygmunta, poczem sam popełnił samobójstwo.

musisz sprawić sobie
kasę
ogniotrudą



bo
nie pomieścisz
tyle pieniędzy - które
wygrasz - jeśli kupisz LOS
27. PAŃST. LOT. KLAJ.
w kolekturze

A. Wolańska

WARSZAWA: CENTRALA: Nowy Świat 19.
ODDZIAŁY: Marszałkowska 129, Chłodna 20,
Nowy Świat 53, Wileńska 11.

CIĄGNIENIE 1-ej klasy od 18 do 23 maja.
Cena losu całego zł. 40, — ćwiartki zł. 10.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy od-
wrotną pocztą. — Konto P. K. O. Nr. 71.91.

Olbrzymie nadużycia na szkodę skarbu państwa

Wszystkich aresztowanych zwolniono za kaucją

Przed kilku miesiącami Zagłębie poruszone było wykryciem kilku jednocześnie afer podatkowych, które skarbu państwa naraziły na milionowe szkody. Okazało się, że szereg większych firm prowadzi podwójne księgi buchaltaryjne i w ten sposób ukrywa popełniane od lat oszustwa.

W związku z tem zarówno w Będzynie, jak i w Dąbrowie, aresztowano kilku bogatych kupców, a w czasie rewizji u jednego z nich skonfiskowano 10 kgr. złota.

W więzieniu znaleźli się wszyscy trzej dyrektorowie kop. „Helena“, dostawca kop. Flora, Zwoliński, fabrykant papy Strzegowski i inni.

Śledztwo trwało i zapowiadane były

nowe rewelacje i aresztowania.

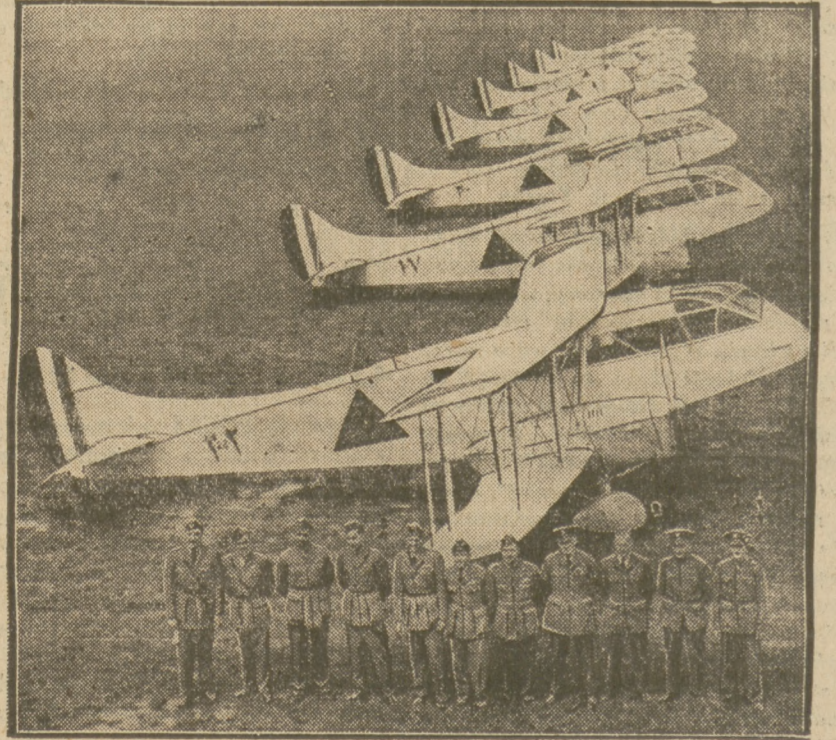
Przez pewien czas jednak sprawa przycichła, a obecnie jak nas informują zamiast dalszych aresztowań, zwolniono z więzienia za kaucjami prawie wszystkich aresztowanych.

Na wolności znalazł się Zwoliński, Łaznowski, Hamburger, Erlich, a w tych dniach opuścił więzienie Strzegowski, właściciel fabryki papy i wieloletni radny w Dąbrowie.

Zwolniono również z więzienia Friedmana, a po kilku dniach wyszły na jaw nowe jego oszustwa i powtórnie został on aresztowany.

Cała sprawa wobec powyższego przedstawia się dziś... bardzo tajemniczo.

Celem zduszenia powstania Kurdów



Do Iraku zostało w tych dniach wysłanych 8 samolotów angielskich najnowszej typu. Samoloty te mają się przyczynić do zduszenia powstania Ku-

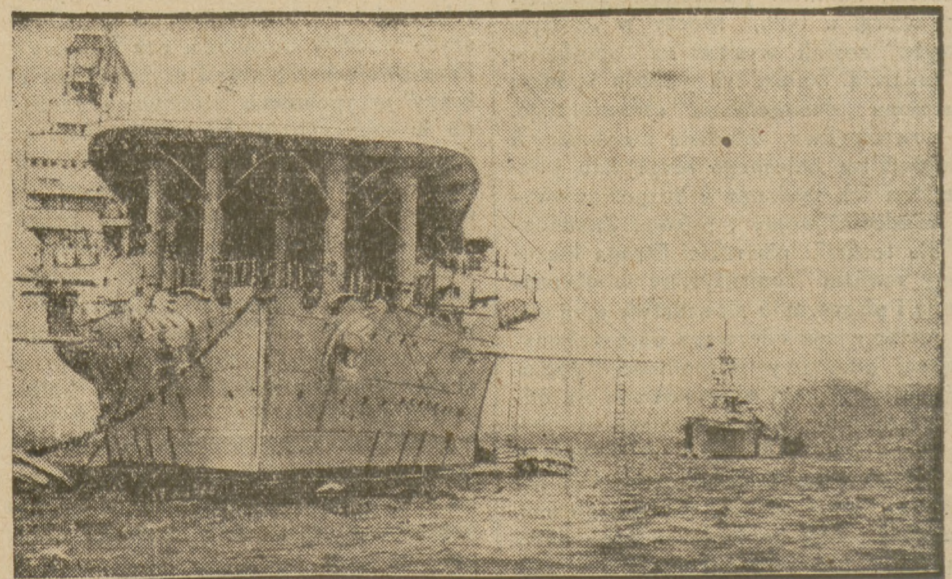
rdów. Każda maszyna posiada 3 karabiny maszynowe, sześciu ludzi załogi i ładunek bomb.

Walka o puchar Anglii

Moment z meczu Everton-Manchester-City



Manewry floty francuskiej na Morzu Śródziemnym



Na Morzu Śródziemnym odbyły się wielkie manewry wiosenne floty francuskiej. Na naszej ilustracji widoczna jest eskadra wypływająca z Tulonu. Na pierwszym planie Awjo - matka „Bernard“.

Krwawa walka bandyty

z policją w Pabjanicach

Od kilku dni policja w Pabjanicach nie ustawała w pościgu za 19-letnim Bronisławem Dziubą, który w dniu 10 b. m. postrzelił w czasie pościgu posterunkowego Pszenicznego oraz zabił dawnego swego przyjaciela 27-letniego Stefana Jaszczaka.

Zbrodniarz, po dokonaniu tego czynu, powrócił jeszcze do swego mieszkania przy ul. Pięknej 52 w Pabjanicach, gdzie zaopatrzył się w amunicję oświadczył swym przyjaciołom, iż żywcem nie pozwoli się wziąć policji.

Bandyta w pierwszych dniach ukrywał się w okolicznych lasach i stałe zmuszony był zmieniać kryjówki.

W sobotę Dziuba, ucharakteryzowawszy się za wieśniaka, powrócił do miasta, gdzie jednak został poznany.

Zmobilizowano silne oddziały policji, które obstawyły wszystkie rogatki. Ścigany Dziuba wpadł na ulicę Świętokrzyską i ukrył się w domu pod nr. 52. Tam spostrzegł, iż jeden z lokatorów usiłuje wydostać się na ulicę, a przypuszczając, że lokator ten pragnie powiadomić policję o jego pojawieniu się, zawezwał tegoż do zatrzymania się. Gdy to nie poskutkowało, oddał do wspomnianego lokatora, Antoniego Słu-

sarka, kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego czynu, bandyta wybiegł na ulicę i skrył się w domu przy ul. Pięknej 52.

Silne oddziały policji osaczyły cały dom, wzywając równocześnie wszystkich lokatorów do opuszczenia mieszkań.

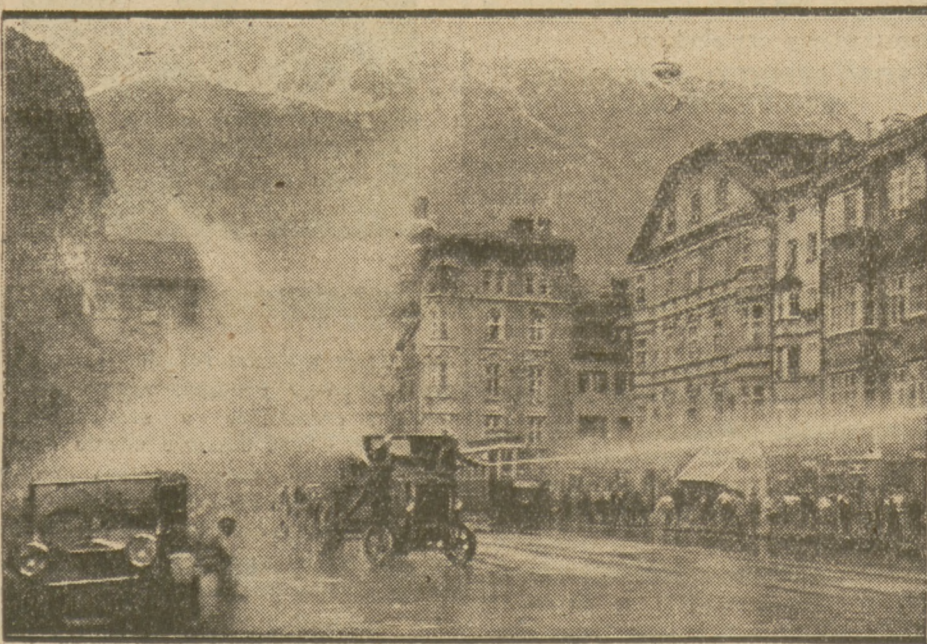
Około godziny 3-ej nad ranem, po opróżnieniu drewnianego domu jednopiętrowego, policja wezwała Dziubę do poddania się. W odpowiedzi bandyta począł strzelać do policji.

Policja również oddała kilka strzałów. W czasie strzelaniny jedna z kul raniła ciężko kierującego obławą zastępcę naczelnika Urzędu śledczego w Łodzi, kom. Wesołowskiego, również jeden z przodowników został lekko rany w udo.

Policja przypuściła atak gazowy, wobec czego bandyta ukrył się na strychu. Gdy jednak gazy w dalszym ciągu działały, wyskoczył na dach, skąd począł się ostrzeliwać.

Tym razem kilka celnych strzałów policji Dziubę strąciły z dachu. Spadł na ziemię martwy.

Sytuacja w Austrii zaostrza się



Sytuacja polityczna w Austrii zaostrza się coraz bardziej. Ostatnio hitlerowcy studenci urządzili szereg demonstracji i awantur ulicznych. W In-

sbrucku doszł odo walk z policją i wojskiem. Na naszej ilustracji widać, jak jeden z samochodów policyjnych rozpedza tłumy zapomożą hydrantów.

Paderewski i Herriot na pokładzie „Ile de France“



Strajk robotników tartacznych w Hajnówce trwa

Upór kierownictwa tartaków.—Wrzenie wśród robotników

(Kor. własna).

Strajk robotników tartacznych w Hajnówce trwa w dalszym ciągu. Sytuacja została znacznie zaostrzona z powodu stanowiska kierownictwa tartaków, które nie tylko chce przeprowadzić represje polityczne wobec szeregu towarzyszy, ale zamierza przeprowadzić generalny atak na wpływy i znaczenie klasowego Zw. Zaw. Rob. Drzewnych. Kierownictwo nie chce się zgodzić NA PRZYJĘCIE Z POWROTEM WYDALONYCH Z POBUDEK POLITYCZNYCH KILKU ROBOTNIKÓW, którzy nie wzięli udziału w „sanacyjnym” pochodzie w dniu 3-go maja, a w dalszym łańcuchu represji ZAMIERZA ZWOLNIĆ 14 ROBOTNIKÓW, którzy pierwszy przystąpili do strajku. Pozatem wywieszono ogłoszenie, że WSZYSCY ROBOTNICY ZOSTAJĄ ZWOLNIENI 3-dniowe rokowania nie dały żadnego wyniku. Kierownictwo tartaków obstaje przy zwolnieniu 17 ROBOTNIKÓW, którzy bądź nie wzięli udziału w pochodzie 3-go maja, bądź rozpoczęli strajk. Robotnicy natomiast na walnym zebraniu po referatach tow. towa. posta

DUBOIS, PASIAKA, PATERA i in. jednomyślnie odrzucili to stanowisko dyrektora, DOMAGAJĄC SIĘ PRZYJĘCIA WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH PRZED STRAJKIEM. Wobec zagrożenia przez kierownictwo, że pod ochroną policji, zapomocą sprowadzonych z poza HAJNÓWKI, lub rekrutujących się z ZZZ. łamistraków uruchomi pracę, nie zważając na oświary, wśród robotników panuje ogólne wrzenie. Zarząd Zw. Zaw. Rob. Drzewnych złożył z siebie wszelką odpowiedzialność za spokój i bezpieczeństwo w wypadku prób łamistrakostwa. Hajnówka wygląda jak obleżona twierdza, sprowadzono znaczną ilość policji, która krąży po mieście. Policja obsadzi

ła również tartaki. Wzburzenie wśród robotników jest wielkie. Dotychczasowe próby łamistrakostwa za pomocą ZZZ. i okolicznych chłopów spełzyły na niczym. Interwencje starostwa nie doprowadziły do rezultatu. P. starosta oświadczył, że policja będzie chronić łamistraków. W razie przedłużenia się strajku SPODZIEWANE JEST ROZSZERZENIE SIĘ STRAJKU NA CAŁY PRZEMYSŁ DRZEWNY (tartaczny i eksploatacja lasów) w WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM.

OSTRZEGA SIĘ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW PRZED PRZYJMOWANIEM PRACY NA TERENIE HAJNÓWKI, OBJĘTYM STRAJKIEM.

Zwycięskie zakończenie strajku głodowego

w fabryce „Ksawerów” w Radomsku

(kor. własna)

Strajk głodowy w fabryce wyrobów drzewnych „KSAWERÓW” w RADOMSKU został zakończony.

Widząc zdecydowaną postawę robotników, zarząd fabryki we wtorek wypłacił połowę zaległych zarobków, proponując powrót do pracy i wypłatę reszty w sobotę. Robotnicy jednak oświadczyli, że POWRÓCĄ DO PRACY PO UREGULOWANIU CAŁEJ ZALEGŁOŚCI. Rzeczywiście, w ubiegłą sobotę, zarząd fabryki zalał resztę pretensji robotników, wobec czego, po odbyciu zebrania robotnicy opuścili teren fabryki, aby w poniedziałek, dn. 15 b. m. powrócić normalnie do pracy.

Końcowy przebieg strajku miał wygląd imponujący. Po odbyciu zgromadzenia, na którym przemówił sekretarz Rady Związków w Radomsku, tow. A. BYKOWSKI, robotnicy odpiewali „Czerwony Sztandar” i z tą pieśnią wyszli z fabryki, uszeregowani, jak zwycięzcy z placu boju.

Przebieg strajku był spokojny, jakkolwiek nasi pseudo - komuniści usiłowali różnymi sztuczkami spokój ten zakłócić. Strajkiem kierowała RADA ZWIĄZ-

KÓW ZAWODOWYCH I MIEJSCOWY ODDZIAŁ ZW. ROB. DRZEWNYCH. WSZYSCY ROBOTNICY FABRYKI „KSAWERÓW” PRZYSTĄPIŁI DO ZWIĄZKU.

Opieczętowanie lokalu robotniczego w Łomży

(Kor. własna).

W dniu 13 maja b. r. został opieczętowany lokal „Domu Ludowego” w Łomży przy ul. Okrzei 1, w którym mieściły się następujące organizacje: Rada Związków Zawodowych, Związek Zawodowy Szewców, Związek Zawodowy Dozorców Domowych, Biblioteka im. „Stefana Okrzei”, PPS. i T-wo Domu Ludowego.

Opieczętowanie z decyzji województwa miało nastąpić 15 b. m., zostało jednak wykonane w dniu 13 b. m. bez uprzedniego zawiadomienia wymienionych organizacji. Jako motyw, podano zły stan budynku, (który może stać się

Na wezwanie Rady Związków inni robotnicy pospieszyli z pomocą materialną. „Komuniści” urządzili również zbiórkę pieniędzy, tylko pieniędzy tych nie otrzymali strajkujący robotnicy. Zginęły gdzieś... w drodze.

Przypuszczają tu, że faktycznym powodem jest olbrzymie powodzenie, jakim cieszyły się ostatnio wszystkie zebrania i wiece, urządzane w tym lokalu przez PPS i Związki Zawodowe.

Należy dodać, że w tych dniach komisja sanitarno - budowlana zawiadziała także lokal Związku Zawodowego Małorolnych i Związku Zaw. Rob. Rolnych, których lokal jest gruntownie odremontowany. Jaka będzie decyzja komisji w tym wypadku, jeszcze nie wiadomo.

Samobójstwo starca

Przy ul. Ożarowskiej 7, w lokalu zięcia swego Wilhelma Sichela, ślusarza, mieszkał 60-letni Edward Mozer, szewc. Powracając pijany do domu, starzec często urządził awantury i w przystępie białej gorączki, demolował mieszkanie i wybił szyby w oknie. Z tego powodu wynikały w domu często awantury. Mozer już trzykrotnie usiłował pozbawić się życia, za pomocą otrucia się, lecz za każdym razem był uratowany.

W ub. sobotę, znowu po sprzeczce z żoną i dziećmi, Mozer wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Nazastrz domownicy widzieli starca na podwórzu tego domu, do mieszkania jednak nie przyszedł. O świcie, o godzinie 5-tej, jeden z lokatorów, wszedłszy do ogólnej ubikacji, zastał Mozera wiszącego na senurku, umocowanym do tury przy zbiorniku do wody. Starca wkrótce odcięto. Przybyły lekarz Pogotowia — stwierdził już śmierć. Denat pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Zatrucie gazem

Przy ul. Nowy Świat 33, zatruta się gazem świetlnym, wskutek własnej nieostrożności, 28-letnia Helena Dobiecka, służąca. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł zatrutą do szpitala św. Rocha.

Pobór

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkał w 4, 5 i 6 dzielnicach IV komisariatu — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 9, 10 i 11 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 4, 5 i 6 dzielnicach XV kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje poborowe urzędują przy ul. Stalowej 73.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 7.56 (Bank Polski płaci 7.50); frank francuski 35.10; frank szwajcarski 172.50, funt szterling 30.35; marka niemiecka 2.02; szyling austriacki 99.50; korona czeńska 25; czerwone 0.88.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy
NAUCZYCIEL SZKOŁY Powszechnych z jedenastoletnią praktyką poszukuje korepetycji. Szybko i tanio uzupełnia braki we wszystkich przedmiotach z zakresu szkoły powszechnej. Łaskawa oferta do „Robotnika” dla „nauczyciela”.
STARSZA KOBIETA, matka naszego tow. poszukuje jakiegokolwiek posługi. Wied. do redakcji „Robotnika”.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

KUPUJCIE LOSY LOTERJI W KOLEKTURZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nie tylko uzyskuje szansę wygrania większej sumy, lecz i świadomie przyczynia się do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

CIĄGNIENIE DO I KLASY 27 LOTERJI 18 MAJA B. R.

Miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10—3 wtorki, piątki 5—7 tel. 332-88. Oddziały na Żoliborzu: Krasieńskiego 10, codziennie 8—11 i 4—6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5—7; Księgarnia Robotnicza, Warecka 9, tel. 229-70.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekscelencja subiekt”.
ADRIA: „Ekstaza”.

ADRIA Wierzbowa 7
Dziś i codziennie epokowy arcyfilm produkcji czeskiej

EKSTAZA
POEMAT PŁOMIENNYCH SERC
EWA promienna, grzesznie piękna,
ADAM młodzieńcy, zwycięski.
Realizacja: GUSTAW MACHATY
Muzyka: Dr GIUSEPPE BECCE
Passe-partouts i bilety ulg. nieważne.

ANTINEA: „Los dżentelmena” i „Obcy wolno całować”.
APOLLO: „Pod twoją obronę”.
BAJKA: Nieczynna z powodu remontu.
COLOSSEUM: „Wieżnia z Kajenny” i „Carmencita”.

COLOSSEUM Początek o godz. 5.45
Dziś po cenach ulgowych wyświetla filmy

49 gr.

1. CARMENCITA
2. WIEŻNIA z KAJENNY

najnowszej konsekcji FOXA
MAŁA SALA: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan” i „Bezimienni bohaterowie”.
Ceny 49 i 99 gr.

COLOSSEUM Małe: „Zaczarowany dywan” i „Bezimienni bohaterowie”.
CRISTAL: „Dzikie pola”.
CAPITOL: „Skippy” i „Baby”.
CRISTAL: „W krzyżowym ogniu” i „Z dnia na dzień”.
CZARY: „Mumja”.
FORUM: „Śmiech w piekle”.
HOLLYWOOD: „Tajemnica zamku Porlock” i występy artystów.
FAMA: „Mężczyźni w jej życiu” i „Trader Horn”.
HELJOS: „Donovan” z Cooperem i „Rok 1914”.
KOMETA: „Zemsta nietoperza” i na scenie rewja.
LUX: „Szlakiem hańby”.
LOS: „Rok 1914”.
„MASKO”: „Boczna ulica” i „Moralność pani Dulskiej”.

MAJESTIC: „Dziewczę z krainy burz” z Gaynor i Farrelem.

„majestic”
nowy świat 43
pocz. 6, 8, 10
Dawno niewidziani

KOCHANOWIE
z „7-go NIEBA”
w filmie

„DZIEWCZĘ Z KRAINY BURZ”

Janet GAYNOR
Charles FARRELL

METROPOLIS: „Odrodzenie” i rewja.
MEWA: „Człowiek z tłumy” i „Pod dachami Paryża”.
MIEJSKI: „Gdybym miał miljon”.

DZIEWIĘCIO KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6 w.

GDYBYM MIAŁ MILJON

Film o temacie jakiego jeszcze nie było.
Reż. E. LUBICZ.
Ceny miejsc znizone: parter 75gr. II piętro 45 gr

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj”.
„OAZA”. „Sto metrów miłości”.
PAN: „Dzika dziewczyna” i „Dziewczę z gór”.
PETIT TRIANON: „Mąż z urojenia” (Bennet i Boles) i „Bezimienni bohaterowie” (Bogda, Bodo, Brodzisz).
PALACE: „Ekstaza”.
PRAGA: „Kain i Artem” i rewja.
RIVIERA: „Romeo i Julcia” oraz „Flip i Flap”.
ROMA: „Miljon” Rene Claira.
ROXY: „W cieniu krzyża”.
STYLOWY: „Ostatnia carowa”.
SPLENDID: „Wioska na Altaju” i rewja.
SOKÓŁ: „Aksela” i „Pałac na kółkach”.
TOMBOLA: „Złote sidła”.
TON: „Ludzie w hotelu”.
UCIECHA: „Czterech z Legji” i „Kochaj mnie dziś”.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś świetna sztuka Gabrieli Zapolekiej „Panna Maliczewska” z Mirą Ziemińską w roli głównej.
Z OPERY. Dziś we wtorek przedstawienia w Operze zawieszono.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedia psychologiczna Noela Cowarda „Wiry”.

TEATR NOWY. Dziś i jeszcze przez parę dni nowa sztuka Juliusza W.skiego „Kwadran przed świtem” z Kazimierzem Justianem, Heleną Larys - Pawińską, Aliną Zelišką, Wojciechem Brydzińskim, Gustawem Buszyńskim, Mieczysławem Myozkiewiczem w rolach głównych.

TEATR LETNI gra dziś komedję Achar'da „Trzeba mieć szczęście” („Mistigri”).

TEATR POLSKI gra „Piaków” Arystofanesa we współczesnej adaptacji Zimmera i Tuwima.

TEATR KAMERALNY. Dziś fascynująca sztuka Z. Hofmoka - Ostrowskiego p. t.: „Zabawka”.

MORSKIE OKO. Dziś operetka w 3-ach aktach Suppego p. t. „Boccaccio” w inscenizacji Leona Schillera. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR „BANDA”. Dziś rewja „Pociąg Dancing - Zarty - Skecz” z udziałem całego zespołu pod wodzą Fryderyka Jarosy'ego.

TEATR „8 m. 30”. Dziś i codziennie wie-deńska operetka Künneke „Szościelwej podróży”.

TEATR IM. ZEROMSKIEGO (Zamojskie go 20): „Jesień, zima, wiosna”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewja humoru p. t. „Przyjdź na brydża”.

TEATRZYK „MUCHA” (Długa 10-12) gra codziennie rewję „Tylko tu szczęście”.

RECITAL EDWARDY FEINSTEINOW- NY, Młodzieńka i wielce utalentowana pianistka, znana z wielokrotnych występów w radio i Filharmonii, wystąpi w nadchodzącej sobotę (dn. 20 maja), z recitalem, na który złożyła się Sonata Beethowena, Fantazja, F-moll Chopina, Warjacje Czajkowskiego oraz utwory Liszta, Debussy'ego, Michałowskiego etc.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat komunikacji lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień następnny. 12.10 Koncert z płyt. 13.20 Komunikaty PIM-a. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.30 Komunikaty. 15.35 „Wśród książek”. 15.50 Koncert z płyt. 16.25 Odczyt dla nauczycieli. 16.40 „Jak dziecko zdobywa trudną sztukę liczenia i rachowania”. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.55 Program na dzień następnny. 18.00 Muzyka lekka. 18.40 Wiadomości bieżące. — 18.45 Odczyt p. t.: „Na progu sezonu piłkarskiego”. 19.20 „Wiadomości rolnicze”. 19.30 Feljton muzyczny. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Koncert wieczorny. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dziennik Radjowy. 21.05 Daleszy ciąg koncertu. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Recital śpiewaczy. 22.45 Prof. Tadeusz Pruszkowski — feljton p. t.: „Wielkie zdarzenia lotnicze”. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Koncert z płyt. 13.20 Komunikaty. 15.30 Kronika. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 16.40 „No-we Indie”. 17.00 Koncert z płyt. 17.40 „I-słota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów” — wygl. dr. H. Berliner. 17.55 Program. 18.00 Recital skrzypcowy Ede Zathureczky. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 19.20 P. Henryk Szatkowski — recytacje z Norwida. 19.35 Dziennik Radjowy. 19.45 Odczyt. 20.00 — Transmisja z Wiednia. 22.00 „Na widnokręgu”. 22.15 Muzyka taneczna. 22.35 Odczyt w języku esperanckim. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Z miasta w kilku słowach

WYWLASZCZANIE TERENÓW położonych na Saskiej Kępie na obszarze, gdzie powełać ma powszechna wystawa nastąpi wkrótce.

WYPŁATA PENSYJ za drugą połowę kwietnia nastąpi dn. 25 b. m. Pracownicy zgodzili się na podział pensji zaległej na 2 połowy z tego względu, iż w ten sposób pensja majowa będzie mogła być płaconą z mniejszym opóźnieniem.

WYSTĄPIENIE NACZELNEJ IZBY LEKARSKIEJ w sprawie ograniczenia nostryfikacji dyplomów zagranicznych nastąpi na interwencję Izby lekarskiej górnośląskiej. Senaty akademickie zależne są pod względem przyjęcia uchwały o zamknięciu nostryfikacji; od ministra oświaty.

LOKALE SZKOLNE wciąż są poszukiwane. Wydział oświaty magistratu nie ma fun-duszów na wybudowanie własnych gmachów szkolnych. Obecnie wystąpił do magistratu w sprawie wydzierżawienia lokalu na potrzeby szkolnictwa powszechnego przy ul. Leszno 81. Zaznaczyć należy, iż nowo-wynajmowane lokale są tańsze, niż dawniejsze, pomimo, iż bardziej odpowiadają potrzebom szkolnictwa.

SADZENIE KWIATKÓW na skwerkach już się rozpoczęło. Skwery w r. b. maja być udekorowane skromniej, niż dawniej.

MIESZKANCY SASKIEJ KĘPY zwrócili się do prezydenta miasta o pozwolenie na wywóz 7.000 mtr. sześc. ziemi pochodzącej z pod wykopów przy robotach kanalizacyjnych - wodociągowych. Ziemia ta jest niezbędna dla wyrównania ronda przy zbiegu Al. Poniatowskiego i Zielenieckiej. Przewiezienie tej ziemi na rondo stworzy oszczędności w budżecie w wysokości co najmniej 35.000 zł.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Po dwóch dniach pochmurnych i dżdżystych nie ulegnie zmianie. Wieczorem lekko ocieplenie.

18 MAJ

100.000

ZBLIŻA SIĘ
DZIEŃ TWEGO SZCZĘŚCIA.

SPIESZ WIĘC PO LOS
I KLASY DO KOLEKTURY
J. HAŁADEJOWEJ P. F.

**„SZUKASZ SZCZĘŚCIA?
— WSTĄP NA CHWILĘ!”**

CENTRALA: NOWY ŚWIAT 68.
ODDZIAŁY:
KRAK. PRZEM. 87, CHŁODNA 68,
MARSZAŁKOWSKA 86.
NOWY ŚWIAT 30, ŻELAZNA 75.
SUBKOLEKTURY:
BIAŁOLECKA 26, GŁOGERA 6.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Kobieta a sport

Cwiczenia cielesne określono, jako „Pracę w szacie młodzieńczej radości”.

Bo w istocie, czemu byłby świat bez wesela i radości życia? Byłby beznadziejną wegetacją, monotonią. Nie tylko dla mężczyzn, ale także i kobiet, którym obecne ciężkie czasy dają się równie dobrze odczuć.

Kobieta pracująca na utrzymanie, godzinami wysiadująca w fabryce, warsztacie, w biurze, stojąca w sklepie za ladą, trawiąca długi czas jako gospodyni w domu — potrzebuje koniecznie odpowiedniej przeciwwagi.

Wytchnienia i wypoczynku! Wprawdzie sport jest także do pewnego stopnia pracą, lecz nie jednostronną pracą zawodową. Sport daje ruch i zdrowe napięcie mięśni. Bez ruchu ciała ludzkie staje się chorem, zwiedłem i nerwowym, starzeje się szybko i zamiera przedwcześnie. Proces przemiany materii naszego ciała pomnaża się wielokrotnie przez ruch. Sport przynosi zdrowie i zapobiega chorobom. Zdrowie zaś jest najwyższym szczęściem, jest tem wyzwalającym uczuciem, które daje gwarancję zdolności i radości pracy również w późniejszej starości.

W naszej epoce, gdzie kobieta często dzieli los mężczyzny, a niekiedy musi go zastąpić w walce codziennej o kawałek chleba, **kobięcie potrzeba wielkiej dozy siły, świeżości, energii, szybkości, zręczności i wytrwałości.** Sport jest potwierdzeniem życia, które daje się poznać przez odwagę, siłę woli, świadomość własnej wartości i odporność. Te przymioty muszą kobiety sobie przyswoić jeśli chcą przyczynić się do zdobycia świata. Treniny sportowe jest najlepszą gimnastyką nerwów.

A wszak dobrze wiemy, czym jest życie rodzinne, w którym kobieta nie ma zdrowych nerwów... Jakie konflikty życiowe? Piekło na ziemi...

Słusznie kiedyś powiedziano, iż zdrowie ciała jest podstawą wszelkiego tworzenia i wolności. Zdrowe ciało bez ćwiczeń cielesnych wydaje się być niemożliwe. Spotykamy się co prawda z zarzutem, jakoby kobieta przez uprawianie sportu, nabywała męskich cech. Ale tak twierdzą tylko ludzie chorzy, zasuszeni, których boisko sportowe leczyć powinno...

Wręcz przeciwnie, kobieta traci raczej na boisku sportowym wpołone w nią od młodości,

uczucie podwładności. A i w życiu społecznym sport odgrywa dla niej poważną rolę. **Równouprawnienie płci jest kwestją, którą kobieta musi sobie wywalczyć.**

Większość mężczyzn nie przyzna dobrowolnie kobiecie równouprawnienia. Musi ona o nie twardo i nieugięcie walczyć. A do walki tej musi być przygotowana i odpowiednio zaprawiana. A czyż może być coś lepszego jak zaprawa sportowa?

No, a co jest z pięknością kobiety?

Kobieta o zdrowem, silnem ciele, o zdrowej i głęboko czującej duszy, jest zawsze piękna i pozostanie nią nawet wtedy, gdy włosy jej będą zaproszone siwizną. Kobiety ćwiczące na boiskach sportowych działają na mężczyzn uszlachetniająco, tak, iż oboje cenią się jako pełnowartościowi.

wi koledzy - współzawodnicy.

Od czasu, kiedy kobiety zaczęły uprawiać sport wiele korzystnych reform zostało doń wprowadzonych, wiele występnych i zbędnych tendencji zniknęło. **Bezpownotnie zerwano z pruderją i fałszywym wstydem.** Tylko gdzieś tam ostatni Mohikanie gorszą się wspólnymi ćwiczeniami mężczyzn i kobiet.

Liczba kobiet, które na serjo uprawiają sport rośnie w szybkim tempie. Nie chodzi o jednostki, wysoko zaawansowane, mistrzyni świata, które po powrocie z Afryki bywają fotografowane „przed seanssem bridżowym”... boć to nie ze sportem nie ma wspólnego, jest zwykłym trickiem reklamowym — lecz o rozpowszechnianie sportu wśród kobiet w najszerszym tego słowa znaczeniu. Oczywiście nie wszystkie gałęzie sportu mogą i powinny być przez kobiety uprawiane. Wylimitować bezwzględnie należy:

piłkę nożną, zapasy atletyczne, boks i to tak ze względów zdrowotnych jak i estetycznych. Najbardziej godnymi zalecenia i odpowiadającymi konstytucji organicznej kobiety są:

tenis, pływanie, gry ruchowe, lekka atletyka i ćwiczenia gimnastyczne - rytmiczne, na wolnem powietrzu szczególnie.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te ćwiczenia sportowe winny się odbywać pod kierownictwem fachowych sił instruktorskich i pod kontrolą lekarską.

M. STATTER

Słońce, powietrze, woda, ruch — dla wszystkich!

Kobiety pracujące! Spędzajcie urlop na obozach sportowych!

Słońce — woda — powietrze — muszą być dostępne dla wszystkich kobiet, pracujących w mieście.

Praca w biurach, warsztatach i fabrykach często w warunkach niehygienicznych oddziaływa szkodliwie na zdrowie, zmechanizowane zajęcia, często nie dające żadnego zadowolenia wpływa ujemnie na samopoczucie i psychikę pracującej.

Ciężkie obecne warunki życia, złe stosunki mieszkaniowe, małe zarobki powodują bardzo często stany przygnębienia, apatii, niechęci do życia.

Urlop, ten krótki okres czasu wolny od pracy, powinien być także wolny od trosk, wykorzystany z pożytkiem dla zdrowia.

JAK TEN URLOP SPĘDZIĆ — TO ZAGADNIENIE CZĘSTO TRUDNE DO ROZWIĄZANIA

Kobiety Robotniczy Wydział Sportowy Z. R. S. S., chcąc ułatwić i umożliwić dobre, przyjemne i pożyteczne spędzenie urlopu organizuje cały szereg obozów sportowych, najrozmaitszych typów tak, aby każda kobieta mogła wybrać dla siebie odpowiedni oboz.

Na obozach jest **tanio, dobrze i wesoło.**

Jest ruch sportowy i zabawy, praca i wycieczki, wykłady i odpoczynek. Można więc znaleźć wszystko, co odpowiada własnym zamiłowaniom i zainteresowaniom.

Obozy będą **stale i wędrowne.**

Stale zakwaterowane będą w budynkach mieszkalnych lub namiotach, program przewiduje ćwiczenia gimnastyczne i gry sportowe oraz wykłady. Posiłki cztery razy dziennie, (pierwsze śniadanie, drugie śniadanie o 10-ej, obiad o 2-ej, kolacja o 7-ej).

I. OBÓZ STAŁY W HELENOWIE koło Warszawy od 15.VI do 1.VII dla przodowniczek gier sportowych. Dostępny dla uczestniczek, które nie były na żadnym obozie. Specjalne przygotowanie sportowe niepotrzebne. Oplata zł. 15.

II. OBÓZ STAŁY NA ŚLASKU, prawdopodobnie w Ustroniu od 15.VII — 1.VIII. Warunki te same co w obozie poprzednim.

III. OBÓZ STAŁY W WIELENIU od 1.VIII — 16.VIII dla organizatorek sportu kobiecego. Dostępny tylko dla uczestniczek z pewnem przygotowaniem sportowem; uczestniczki mogą również przedstawić zaświadczenie z ukończenia obozu sportowego ZRSS albo odpowiednie zaświadczenie Klubu. Oplata zł. 10.

IV. OBÓZ NAD MORZEM W TUPADŁACH. Od 1.VIII — 15.VIII. Obóz zakwaterowany w namiotach o charakterze osiedla samorządowego. Ćwiczenia i gry sportowe pod kierownictwem instruktorki. Codziennie kąpiel i plaża. Wycieczki i spacer. Oplata 25 zł.

OBOZY WĘDROWNE.

1. Obóz wędrowny w Tatrach i Pie

Zdrowe piłkarstwo robotnicze musi się odgrodzić od zgubnych wpływów choroby toczącej piłkarstwo polskie

Zarząd Rob. Podokręgu Autonomicznego, w trosce o właściwe kształtowanie sportu robotniczego, zwraca uwagę na następujące niesłychanie ważne zagadnienie:

Jedną z cech niewłaściwego pojmowania idei wychowania fizycznego i sportu, cech, które zwłaszcza przejawiają się w sporcie piłkarskim, powodując to, iż stał się on sportem chorym, jest wszelkiego rodzaju aso-bankiety - luksusomanja. Świecenie zwycięstw alkoholem, faworyzowanie gwiazd, półzawodowstwo — oto najbardziej klasyczne objawy choroby sportu piłkarskiego.

R.A.P. powstał między innymi głównie w tym celu, ażeby odgrodzić

zdrowe piłkarstwo robotnicze od zgubnych wpływów choroby, toczącej piłkarstwo polskie.

W trosce jednak o stałe udoskonalanie sportu robotniczego, nie wolno nam ani na chwilę zmniejszyć czujności pracy. Wszelkie naleciałości mieszczańskiego sposobu myślenia, o ile takowe istnieją, muszą być z korzeniami wyrwane z robotniczego piłkarstwa stolicy.

Zarząd R.P.A. wzywa wszystkie zarządy swych klubów do jaknajbardziej bezwzględnej i skrupulatnego przestrzegania czystości ideologicznej naszego sportu przez tepienie i zarodek wszelkich prób wprowadzenia do naszych szeregów błichtru, rozrutności, taniego efekciarstwa.

Oliarność sportowców robotników niech przejawia się nie tylko na boisku w czasie gry, lecz również i w ich stosunku do organizacji.

Konkretyzując powyższe, Zarząd RPA poleca Zarządom Sekcyj piłkarskich przeciwstawianie się kategorycznie:

- bankietom organizowanym z okazji sukcesów sportowych,
- rozrutności na niepotrzebny sprzęt luksusowy,
- nagrodom w każdej postaci,
- wszelkim, najbardziej nawet, dyskretnym formom półzawodawstwa.

Sztandar Z. R. S. S. na maszcie

Zarząd Robotniczego Podokręgu Autonomicznego WOZPN na ostatnim posiedzeniu postanowił zwrócić się do klubów robotniczych, aby w czasie rozgrywania meczów o mistrzostwo RPA gospodarze zawodów dopilnowali, aby przez czas trwania meczu powiewał na maszcie czerwony sztandar, z inicjałami i symbolem ZRSS.

Czerwony sztandar nad Wisłą

Otwarcie przystani Skry

Jedną ze słabych stron sportu robotniczego Warszawy była sprawa sportów wodnych. Dorywcze próby zainteresowania sportowców robotniczych tą piękną dziedziną kończyły się przeważnie niepowodzeniem. Duże koszty związane do niedawna ze sportem wioślarskim, szalenie cena taboru wioślarskiego dochodząca czasem do kilku tysięcy złotych za łódź, sprawiły, że musieliśmy dotąd ograniczyć się do przyglądania się co inni robią. Dopiero jednak, łódź spacerowo-turystyczna i samonastawienie sprawy na wędrowanie a nie regatowe wioślarstwo, udostępniły szerokim rzeszom młodzieży i starszym robotnikom korzystanie z wody.

Rok zeszyły zaznaczył się w historii sportu wodnego wśród robotników 2 obozami wodnymi wędrownymi, z których jeden — na Polesie i Jeziora Augustowskie (1200 klm.) organizowany przez Sekcję wodną „Skry” i Czerwone Harcerstwo „Skry”, był prawdziwym wyczynem sportowym. Z 2 kajaków na początku sezonu, zwiększył się tabor robotniczych klubów do kilkudziesięciu, a przedewszystkiem ilość czynnych „wodniaków” przedstawia się obecnie już „wzbudzająco zaufanie”. Tak więc w stałym pochodzie naprzód sport robotniczy zagarnia w swoje władanie i wodę.

W niedzielę odbyła się na przystani RKS „Skra” uroczystość wciągnięcia na maszt sztandaru.

Z okazji tej uroczystości sekcja kolarska RKS „Skra” zorganizowała tradycyjny bieg, „otwarcia przystani” dla kolarzy.

Bieg zamienił się na wspaniałą manifestację sportu robotniczego. Na starcie stanęło 19 drużyn z Elektryczności, Gwiazdy, Hapocelu i Skry, czyli cyfra niespotykana dotąd.

Niezależnie od tego, „wodnicy” ustawieni w szereg, w kostjumach sportowych — czerwonych koszulkach z złotym pasem, z wiosłami w ręku, po wy-

śluchaniu okolicznościowego, krótkiego przemówienia tow. Dr. Jerzego Michałowicza — kierownika sekcji wodnej „Skry” — wzniesli na cześć sportu robotniczego okrzyk: Wolnym — cześć, zaznaczając tem, że sport robotniczy na wodzie tak, jak i lądzie, na plan pierwszy wysuwa walkę o wolność świata pracy. Czerwony sztandar wciągnięty na maszt dumnie zaznaczył charakter przystani. Bezpośrednio potem odbyła się defilada sekcji po Wiśle. Przed przystaniami wszystkich klubów, do mostu Kierbedzia i z powrotem przepłynęły nasze kajaki. Rozgrywki koszykówki i siatkówki trwające do popołudnia zakończyły uroczystość.

W związku z otwarciem i ruchomieniem przystani robotniczej, niezrozumia-

łym dla nas staje się, fakt należenia niektórych członków partii i Związków Zawodowych do mieszczańskich klubów wioślarskich.

Musimy przypomnieć o tem, że miejsce klasowo uświadomionego proletariusza jest tylko w robotniczej organizacji. Nie wolno stosować podwójnej buchalterji do różnych dziedzin życia. Zarząd Sekcji Wodnej „Skry” komunikuje, że wszelkich informacji w sprawie zapisów do sekcji, przechowywania lub zamawiania kajaków, umieszczania taboru w nowowyprowadzonej szopie, wycieczek, obozów wędrownych i t. p. udziela Sekretariat Sekcji Wodnej „Skry” codziennie od 19.30 do 21.00 na przystani.

S. M.

Sport robotniczy na Pomorzu

Na odległym Pomorzu sport robotniczy mimo ciężkich warunków, poczynił ostatnio duże postępy. Liczba klubów robotniczych powiększa się coraz bardziej. Ostatnio poczyniono już „pierwsze kroki” w kierunku: ujęcia w karby organizacyjne rozsypane po całym Pomorzu kluby robotnicze.

Na zaproszenia bydgoskiego ZKK, bawił niedawno w Bydgoszczy sekretarz generalny ZRSS, tow. dr. Jerzy Michałowicz celem omówienia szeregu spraw organizacyjnych sportu robotniczego na Pomorzu. Odbył on szereg konferencji z miejscowymi klubami, a pozatem wygłosił na specjalnie zorganizowanej przez zarząd klubu robotniczego „Amator” — Akademji Sportowej referat: „Co to jest sport robotniczy i jakie są jego zadania?”

Akademję zajął przewodniczący klubu i miejscowego TUR, tow. Lehman. Następnie odbyła się zabawa na

której spędzono wieczór w miłym nastroju. Przygrywała orkiestra klubu.

Nowe kluby robotnicze

W poczet członków ZRSS, zostały ostatnio przyjęte następujące kluby: RKS. Ceratowianka, RKS. Górczanka, RKS. TUR — Mokotów, RKS. Wisła, RKS. Zenit w Warszawie, RKS. Gwiazda w Częstochowie, RKS. Pociąg, SRWF Jutrznia we Lwowie, RKS. TUR w Drohobyczu, RKS. Gwiazda w Tarnowie, RKS. Gwiazda w Chelmie Lubelskim, RKS. Gwiazda w Wierzbniku, SRWF. Gwiazda w Radomiu, RKS. Gwiazda w Ostrowcu, RKS. Gwiazda w Otwocku, RKS. Gwiazda w Radomsku, RKS. Gwiazda w Drohobyczu, oraz reaktywowano RKS Siła w Wołominie, RKS. TUR — Polesie i RDS. Czerwoni w Warszawie.

Międzynarodowe imprezy Z.R.S.S.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje w roku bieżącym szereg wielkich imprez międzynarodowych. Niedawno odbył się w Polsce mecz o mistrzostwo Europy Polska — Czechosłowacja. W dniach 27 i 28 maja polska reprezentacja piłkarska walczy będzie w Wiedniu z reprezentacją Austrii i reprezentacją Dolnej Austrii. Pierwszy mecz toczy się będzie o mistrzostwo robotnicze Europy, a drugi będzie miał charakter towarzyski.

31 maja i 4 czerwca wyruszą z Polski dwie wycieczki: kolarska i motocyklowa na zlot sportowców czeskich w Koszycach.

Drużyna lekkoatletyczna męska i kobieca startuje w dniach 3, 4 i 5-go

czerwca w północnej Francji na Międzynarodowych Zawodach Robotniczych

W dniach 17 i 18-go czerwca Polska walczy z Węgrami w Budapeszcie o robotnicze mistrzostwo Europy, a równocześnie reprezentacja lekkoatletyczna weźmie udział w Międzynarodowych Zawodach w Budapeszcie.

8-go i 9-go lipca w Cieplicach odbędą się mecze rewanżowe Polska — Czechosłowacja.

Wreszcie we wrześniu spotkają z Austrią i Węgrami o robotnicze mistrzostwo Europy w Polsce.

Pozatem lekkoatletyczna reprezentacja robotnicza Śląska wyjeżdża do Czechosłowacji, gdzie dnia 4 lipca walczy z reprezentacją Siły.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyrz. 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.